

Miasto, Józef

Działalność oświatowa Uniwersytetu dla Wszystkich

Rozprawy z Dziejów Oświaty 2, 225-259

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



JÓZEF MIAŚO

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA UNIWERSYTETU DLA WSZYSTKICH¹

Początki oświaty dla dorosłych przypadają na okres wzmoczonego rozwoju produkcji kapitalistycznej w Europie. Wpływały one z dwóch źródeł: z warunków ekonomicznych, które żądały wykształconych pracowników dla produkcji przemysłowej, oraz z dążeń emancypacyjnych klasy robotniczej, która widziała w oświacie poważny oręż mogący jej służyć w walce politycznej. Przedsiębiorcy kierując się własnym interesem, próbowali niejednokrotnie oświecać robotnika, głównie w zakresie nauk technicznych, by w ten sposób uzyskać wykwalifikowanego pracownika. Liczebny rozwój klasy robotniczej, wzrost jej świadomości społecznej, powstanie partii i związków zawodowych sprawiły, że częstokroć robotnicy odbierali inicjatywę oświatową z rąk burżuazji i samodzielnie prowadzili tę pracę w kierunku zgodnym z interesami społecznymi proletariatu.

Pierwszym krajem, w którym oświata dorosłych przybrała zinstytucjonalizowane formy, była Anglia. Pierwszy uniwersytet powszechny powstał w roku 1873 w Cambridge z inicjatywy docenta Jamesa Stuarta, który zorganizował przy współudziale wykładowców uniwersytetu całe serie odczytów popularnych przeznaczonych dla szerokich sfer społecznych. Był to tak zwany uniwersytet rozszerzony (*University Extension*). Za przykładem Cambridge poszły wnet i inne ośrodki uniwersyteckie w Anglii, jak Londyn i Oxford. Były to pierwsze próby powiązania oderwanych dotąd od życia wyższych zakładów naukowych z potrzeba-

¹ Artykuł niniejszy stanowi fragment większej rozprawy o Uniwersytecie dla Wszystkich. Omawia on główne formy pracy oświatowej tej instytucji w latach 1906—1908. W artykule używane są następujące skróty:

AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, WAP-Ł — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi, AZHP — Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, WAP-OT-R — Wojewódzkie Archiwum Państwowe — Oddział Terenowy w Radomiu, GGW — Kancelaria General-Gubernatora Warszawskiego, PG — Kancelaria Piotrkowskiego Gubernatora, ŁDS — Łódzka Dyrekcja Szkolna, PDS — Płocka Dyrekcja Szkolna, RDS — Radomska Dyrekcja Szkolna.

mi szerokich mas. Rozszerzony uniwersytet angielski stał się wzorem dla wszystkich uniwersytetów powszechnych w Europie i Ameryce. Wraz z uniwersytetami powstały w Anglii liczne ośrodki oświatowe, jak domy ludowe (*People's Palaces*), biblioteki publiczne, czytelnie, galerie sztuk pięknych itp. Ruch ten objął szybko całą Europę. W 1898 roku powstał pierwszy uniwersytet powszechny we Francji z inicjatywy robotnika drukarskiego, Jérzego Deherme'a. Uniwersytety francuskie skupiały różnorodne elementy polityczne: socjalistów, republikanów, anarchistów, pod hasłem współdziałania idei (*Coopération des Idées*). Wielkie zasługi oddał temu ruchowi wybitny teoretyk oświaty dorosłych, filozof Gabriel Séailles².

Szerokie rozmiary przybrała oświata pozaszkolna w Niemczech. Już w 1871 roku powstało tu Towarzystwo Szerzenia Oświaty Ludowej (*Gesellschaft für Verbreitung von Volksbildung*), a niedługo później Związek Dürera (*Dürerbund*), który popularyzował sztukę. Cechą charakterystyczną niemieckiego ruchu oświatowego był liczny udział w nim robotników i inicjatywa oświatowa partii socjaldemokratycznej. Robotnicy organizowali tu liczne koła samokształceniowe, zakładali biblioteki zaopatrzone nie tylko w literaturę polityczną, ale i naukową ze wszystkich dziedzin. Duże zasługi dla rozwoju tego ruchu położył Wilhelm Liebknecht, który nieustannie nawoływał robotników do pracy samokształceniowej, rzucając hasło: „Wiedza to potęga”³. W Rosji warunki polityczne utrudniały rozwój oświaty dorosłych. Pierwsza instytucja o charakterze uniwersytetu powszechnego powstała w 1895 r. w Odessie zorganizowana przez miejscowe Towarzystwo Przyrodnicze.

Na ziemiach polskich ruch ten rozwijał się bardzo słabo. Jedynie w Galicji istniały większe możliwości dla legalnej pracy oświatowej. W roku 1898 w stulecie urodzin Mickiewicza powstał tu Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza zorganizowany przez środowisko demokratyczne i działaczy socjalistycznych. W rok później sfery konserwatywne powołały do życia Powszechne Wykłady Uniwersyteckie przy uniwersytecie lwowskim. W zaborze pruskim jedyną instytucją o strukturze zbliżonej do uniwersytetu powszechnego było zorganizowane w roku 1899 w Poznaniu Towarzystwo Wykładów Ludowych im. A. Mickiewicza.

² Gabriel Séailles (1852—1922), profesor Sorbony, postępowy liberał, założyciel Ligi Praw Człowieka. Wybór jego pism poświęconych sprawie oświaty został wydany w Warszawie w 1906 r. w przekładzie Konrada Drzewieckiego pt. *Demokracja a oświata*.

³ Por. W. Liebknecht, *Wiedza to potęga — potęga to wiedza*. Odczyt wygłoszony podczas uroczystości założenia Drezdeńskiego Stowarzyszenia Robotników w celu samokształcenia się 24. II. 1872 r. Genewa 1886, Wydawnictwo „Walki Klas”. Por. też P. Kämpf Meyer, *Socjalna Demokracja w świetle historii kultury*, Warszawa 1906.

Najgorzej przedstawiała się sytuacja w Królestwie Polskim. Polityczny system stosowany przez władze carskie nie dopuszczał do rozwinięcia legalnych instytucji oświatowych. Jedynie od czasu do czasu władze rosyjskie zezwalały na nieliczne odczyty z zakresu higieny bądź nauk technicznych. Jakkolwiek w Królestwie nie było warunków do zorganizowania uniwersytetów powszechnych, to jednak działacze oświatowi i socjalistyczni, jak Ludwik Krzywicki, Stanisław Posner, Konstanty Krzeczkowski, Julian Marchlewski, zaznajamiali ogół z osiągnięciami nowej formy oświaty dorosłych, która rozwijała się w krajach zachodnich, wysuwając postulaty utworzenia takich instytucji w Królestwie. Krzywicki widział w tym ruchu nową formę oświaty pozaszkolnej będącą wyrazem potrzeb nowej warstwy społecznej — robotników fabrycznych. „Ta ostatnia organizacja kształcenia wynurza się na powierzchni życia jak potwór mityczny, mieniąc się różnymi barwami i kształtami“ — pisał w 1902 r.⁴

Posner zaznajamiał się z osiągnięciami tego ruchu we Francji, głównie w zakresie upowszechnienia czytelnictwa⁵. Julian Marchlewski, podając przykłady z terenu Niemiec i Anglii, postulował popularyzowanie sztuki wśród mas przez urządzenie wystaw dzieł sztuki dla robotników, wydawanie reprodukcji malarstwa itp.⁶ Postulaty Marchlewskiego zostały w znacznym stopniu wprowadzone w życie przez Uniwersytet dla Wszystkich.

Jedyną legalną formą popularyzacji nauki w Królestwie był ruch na polu czytelnictwa zapoczątkowany przez postępową inteligencję w Wydziale Czytelń Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności, który objął znaczny procent ludności robotniczej Warszawy. Pod koniec XIX wieku wśród czytelników było 36% robotników i rzemieślników⁷. W latach dziewięćdziesiątych czytelniami WTD kierowali: Stanisław Leszczyński, Ludwik Krzywicki, Stefania Sempołowska, Adam Mahrburg, Maria Gomolińska, Stanisław Kruszewski i Maksymilian Zand. Działacze owi utworzyli w 1906 r. oddzielną placówkę — Towarzystwo Czytelń m. Warszawy.

⁴ L. Krzywicki, *Systemy wykształcenia i o wykształceniu ogólnym*, [w:] *Poradnik dla samouków*. Część IV, Warszawa 1902, s. CII. — Krzywicki poświęcił temu zagadnieniu cały szereg artykułów, m. in. w „Prawdzie“: *University Extension Movement*, 1891, nr 24, *Uniwersytet letni*, 1894, nr 32, *Nowe prądy oświaty*, 1899, nr 29.

⁵ Por. S. Posner, *Potrzeby czytelnictwa. V. Demokratyzacja nauki we Francji*, „Poradnik dla Czytających Książki“ 1901, nr 20.

⁶ Por. J. Marchlewski, *Więcej artyzmu i piękna*, „Poradnik dla Czytających Książki“ 1901, nr 14.

⁷ R. Wroczyński, *Myśl pedagogiczna i programy oświatowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1955, s. 168.

Przełomowe znaczenie dla oświaty robotniczej w Królestwie mają pierwsze kółka socjalistyczne powstałe w latach siedemdziesiątych. Pierwsi działacze socjalistyczni organizowali konspiracyjne zebrania poświęcone dyskusjom, wspólnym czytaniom i objaśnianiom książek, których głównym celem była propaganda zasad socjalizmu. Ta forma pracy uświadamiającej przyczyniła się do budzenia zainteresowań naukowych robotników, zachęcając ich do dalszej samodzielnej pracy.

Wraz z rozwojem ruchu robotniczego wzrosła też i przybrała na sile praca oświatowa w konspiracyjnych kółkach robotniczych. Wykładano w nich nie tylko nauki społeczne, ale także przyrodnicze i literackie. Wykładowcami byli działacze partyjni i przedstawiciele postępowej inteligencji. Do grona najbardziej czynnych wykładowców należeli: Zygmunt Heryng, Ludwik Krzywicki, Stefania Sempołowska, Stanisław Posner, Józef Kwiatek, Stanisław Trusiewicz, Ludwika Widerszal, Edward Chwałewik, Józef Dąbrowski (pseud. „Grabiec”) i inni.

Na początku XX wieku, w okresie dalszego wzrostu ruchu robotniczego poczęły się pojawiać próby scentralizowania tych wszystkich rozproszonych przedsięwzięć oświatowych. Pierwszy krok w tym kierunku uczyniła PPS przy Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Warszawie, która utworzyła w 1900 roku Komisję Kulturalno-Oświatową mającą na celu szerzenie oświaty w środowisku robotników kolejowych. Działalność jej trwała trzy lata. Prowadziła ona wykłady z nauk społecznych, przyrodniczych i technicznych⁸.

Druga próba scalenia pracy oświatowej wśród robotników została podjęta w okresie wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 r. przez znanych działaczy oświatowych, takich jak Stanisław Brzozowski, Andrzej Niemojewski, Henryk Goldschmidt (Janusz Korczak), Iza Moszczeńska, Czesław Lewandowski, Stanisław Goldberg i inni. Zorganizowano wówczas na wzór Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza nielegalny Warszawski Uniwersytet Robotniczy jako instytucję bezpartyjną, ale stojącą na pozycjach socjalistycznych. Uniwersytet ów nie rozwinął szerszej działalności ze względu na trudne warunki pracy konspiracyjnej. Prowadził tylko wykłady w kółkach robotniczych. Dopiero wybuch rewolucji w 1905 r., która zmusiła rząd carski do szeregu ustępstw politycznych, umożliwił rozwój legalnej pracy oświatowej. Ujawniły się wówczas wszystkie działające dotychczas w ukryciu organizacje oświatowe, powstało także wiele nowych stowarzyszeń o różnorodnym obliczu i zadaniach politycznych. Sfery konserwatywno-endeckie zorganizowały Polską Macierz Szkolną — największą instytucję oświatową w Królestwie. Liberalna burżuazja, reprezentowana przez epigonów pozytywizmu

⁸ Por. F. S. Sternet, *Strajk styczniowo-lutowy r. 1905 na kolejach nadwiślańskich*, „Niepodległość” 1935.

z Aleksandrem Świętochowskim na czele, utworzyła Towarzystwo Kultury Polskiej. Powstało także wiele lokalnych stowarzyszeń oświatowych, które ograniczały zasięg swojej działalności do terenu danej guberni. Ugrupowania polityczne, które dawały początek instytucjom oświatowym, usiływały przy pomocy pracy oświatowej rozszerzać zakres swoich wpływów w środowiskach chłopskich i robotniczych. Wykorzystywały one ujawniony w czasie rewolucji pęd mas do oświaty.

W grudniu 1905 r. w okresie przyływu fali rewolucyjnej, kiedy to ruch robotniczy stał się na pewien czas ruchem jawnym, powstał Uniwersytet dla Wszystkich zorganizowany przez środowisko działaczy socjalistycznych (Stanisław Posner, Feliks Perl) i radykalnej inteligencji (Ludwik Krzywicki, Stanisław Kruszewski, Maria Gomólińska⁹ i inni). Rozpoczął on natychmiast nielegalizowane odczyty o aktualnej tematyce politycznej, jak autonomia Królestwa, prawo wyborcze, nowe ustroje polityczne itp. Po wprowadzeniu stanu wojennego władze rosyjskie zmusiły Uniwersytet do zawieszenia działalności w styczniu 1906 r. Dopiero po ukazaniu się ustawy z dnia 17 marca 1906 r. o związkach i stowarzyszeniach uzyskał on legalizację w październiku 1906 r. i rozpoczął szeroką działalność oświatową, głównie w środowiskach robotniczych, a więc w robotniczych dzielnicach Warszawy, w Zagłębiu Dąbrowskim i w wielu pomniejszych ośrodkach przemysłowych.

Do szybkiego rozwoju tego stowarzyszenia przyczynili się w znacznej mierze sami robotnicy, organizując liczne oddziały i filie dzielnicowe. Demokratyczna struktura i statut zapewniały bowiem słuchaczom prawo decydującego głosu w sprawach Uniwersytetu. Odrzucając wszelką filantropię, oparto Uniwersytet na zasadzie samopomocy członków. Zasadę tę wyrażała dewiza: „Uniwersytet dla Wszystkich winien być dziełem samych słuchaczy“. W skład kierownictwa Uniwersytetu weszli przedstawiciele wszystkich partii socjalistycznych i sympatycy socjalizmu, nadając mu międzypartyjny charakter. Obok nich znalazła się część inteligencji zbliżonej do Postępowej Demokracji, która jednak nie odgrywała decydującej roli. Do zarządu i Komitetu Naukowego wchodziły następujące osoby: Marian Zbrowski (prezes)¹⁰, Stanisław Kruszewski (sekretarz), Maria Gomólińska, Michał Sołtan (wiceprezes), Franciszek Sternet, Jan Komarnicki, Zdzisław Muszkat, Józef Kocha-

⁹ Stanisław Kruszewski (zmarł w 1941 r.), inżynier kolejowy, sympatyk PPS-Lewicy, wybitny działacz oświatowy; Maria Gomólińska (1866—1935), nauczycielka, działaczka oświatowa współpracująca z ruchem robotniczym.

¹⁰ Marian Zbrowski (ur. 1872), adwokat, poeta, sympatyk socjalizmu, w r. 1918 członek Tymczasowej Rady Stanu.

nowski, Wacław Makowski¹¹, Stanisław Posner, Ludwik Krzywicki, Wacław Nałkowski, Stanisław Karpowicz, Maksymilian Heilpern, Zygmunt Heryng, Tadeusz Rechniewski, Stanisław Koszutski¹², Adam Mahrburg, Stanisław Kalinowski i inni.

Właściwą pracę oświatową rozpoczął Uniwersytet dopiero w styczniu 1907 r. Dotąd urządził w sali Filharmonii tylko luźne odczyty, zaznajamiające słuchaczy z problematyką danej gałęzi nauki i ułatwiające im wybór tej dziedziny, która ich najbardziej interesowała. Do takich odczytów należały m. in. Krzywickiego — O prawie do wiedzy, M. Heilperna — Co to są nauki przyrodnicze, Z czego składa się świat cały i Z. Herynga — O czym mówią nauki społeczne.

Od stycznia 1907 r. wprowadzono trzy typy wykładów. Odczyty luźne urządzano nadal w niedzielę w Filharmonii i Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, popularyzując podstawowe wiadomości z różnych dziedzin nauki i budząc zainteresowanie słuchaczy określoną gałęzią nauki. Drugim typem były krótkie cykle odczytów luźnie ze sobą powiązanych, które dawały już słuchaczom bardziej zwarty obraz danej nauki. Urządzano je w sali Filharmonii oraz w poszczególnych dzielnicach. Trzecim wreszcie typem były wykłady systematyczne z różnych dziedzin nauki, przeznaczone dla tych, którzy pragnęli zdobyć głębsze wykształcenie. Odbywały się one w kilkudziesięciu kompletach rozrzuconych po całej Warszawie. Większość z nich miała pomieszczenie w lokalach fabrycznych, bądź też w niektórych szkołach. Komitet Naukowy przywiązywał do tych wykładów największą wagę. Przewidywał bowiem, że będą z nich korzystać ci, którzy będą zdobywać podstawowe wiadomości, a więc w pierwszym rzędzie robotnicy. Komitet zdawał sobie sprawę, że prowadzenie zajęć nie będzie rzeczą łatwą, gdyż poziom umysłowy słuchaczy będzie niejednorodny. Zalecał więc prelegentom, aby starali się poznać charakter swego audytorium, aby wykłady zamieniały się w pogadanki, w których słuchacze mogliby stawiać pytania. „Uznano w ogóle — głosi sprawozdanie — że wykład przedmiotów ogólnokształcących powinien być jak najbardziej popularny i w każdym razie dostępny dla osób posiadających nieraz elementarną tylko znajomość czytania, pisania i rachunku“¹³.

Komitet Naukowy przyjął więc jako podstawową zasadę, że tak wykłady systematyczne, jak i odczyty muszą mieć charakter popularny,

¹¹ Wacław Makowski (ur. 1880), prawnik, sympatyk PPS-Lewicy, w okresie międzywojennym profesor Uniwersytetu Warszawskiego i kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości.

¹² Stanisław Koszutski, ekonomista, prawnik; w owym czasie sympatyk SDKPiL.

¹³ *Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie za rok I działalności 1906/7*, Warszawa 1907, s. 18.

aby były dostępne dla szerokiego kręgu słuchaczy. Jednocześnie zastrzegł się, że ta popularyzacja nie będzie mieć nic wspólnego z wulgaryzacją nauki, że ścisłość naukowa będzie iść w parze z jasnością i prostotą wykładu. Zadanie to mogło być wypełnione dlatego, że Uniwersytet rozporządzał dość licznym zespołem doświadczonych popularyzatorów, którzy pracowali nielegalnie na polu oświatowym jeszcze na długo przed rewolucją.

Niepodobna omówić w sposób wyczerpujący programów wszystkich wykładów systematycznych. Ograniczymy się do ich rejestracji, scharakteryzowania, przytaczając w niektórych wypadkach tylko wyjątki.

Nauka języka polskiego dzieliła się na dwa stopnie. Pierwszy przeznaczony był dla osób umiających jedynie czytać i pisać i obejmował ortografię i gramatykę. Jako pomocą posługiwano się wyborem tekstów Anny Czerwińskiej i Władysławy Weychertówny *Z bliska i z daleka*¹⁴. Na drugim stopniu prowadzono naukę poprawnego wysławiania się i pisania. Materiał pomocniczy stanowiły tu nowele Sienkiewicza i urywki z *Pana Tadeusza*. Wykładowcami byli: Kunicka, Leonia Czechowska, Okuszeko i inni.

Podobnie przedstawiała się sprawa z wykładami arytmetyki, które także odbywały się na dwóch kursach, odpowiadających różnym poziomom przygotowania. Na pierwszym zapoznawano słuchaczy z podstawowymi działaniami arytmetycznymi i początkami algebry. Na wyższym — z algebrą, miarami powierzchni, czasu, objętości itp. Arytmetykę wykładali nauczyciele: Maria Borowiecka, Kazimierz Elwertowski, Kamiński, Gomóliński i inni.

Wykłady z zakresu biologii obejmowały następujące zagadnienia: „1. Co to jest twór żywy, 2. Zwierzęta i rośliny, 3. Co to jest komórka, 4. Jak się rozmnażają istoty wielokomórkowe, 5. Ciągła przemiana wszystkiego, co żyje, 6. Dobór naturalny. Co to jest gatunek, 7. Jak powstały rozmaite postacie zwierząt i roślin na ziemi. Co to jest walka o byt w naturze. Kto to był Darwin, 8. Przykłady tego, co zdobyły sobie różne zwierzęta w walce o byt. Broń zaczepna (zęby, pazury, żądła). Broń odporna (zmiana barwy itp.), 9. Powolne powstawanie rozmaitych gatunków zwierząt i roślin na ziemi, 10. Stopniowy rozwój jednych gatunków z drugich (formy przejściowe), 11. Powstanie człowieka, 12. Człowiek jako najwyższa forma życia na ziemi. Jakie jest pokrewieństwo, a jakie różnice pomiędzy zwierzęciem a człowiekiem“¹⁵.

¹⁴ *Z bliska i z daleka. Człowiek i ludzkość*, ułożyły A. Czerwińska i W. Weychertówna, Warszawa 1906. Jest to zbiór wypisów z popularnych prac z dziedziny literatury, historii, geografii i nauk społecznych. Część druga pt. *Człowiek i wszechświat* poświęcona naukom przyrodniczym ukazała się w roku 1909.

¹⁵ „Ludzkość“ 1907, nr 67.

Na wykładach z zoologii omawiano rozwój organizmów żywych od jednokomórkowców do ssaków włącznie. Dość obszerny program wykładów biologii wskazuje, że wykładano najnowsze osiągnięcia ówczesnej wiedzy przyrodniczej, uwzględniając szeroko teorię ewolucji Darwina. Tematyka przyrodnicza była wówczas bardzo popularna w środowisku robotniczym. W dawnych tajnych kółkach zajmowała zawsze drugie miejsce po naukach społecznych. O ile nauki społeczne spełniały do pewnego stopnia funkcję nauk stosowanych, ułatwiających robotnikom walkę polityczną, to przyrodnicze odgrywały poważną rolę w kształtowaniu naukowego światopoglądu.

Wykładano także fizykę, geologię i chemię w zakresie elementarnym, dostępnym dla osób posiadających znajomość czytania, pisania i czterech działań arytmetycznych. Nauki przyrodnicze wykładali: Klemens Pawlikowski, Kazimierz Stołyhwo, Maksymilian Heilpern, Bruno Winawer¹⁶, Wacław Jezierski, Aleksander Janowski, Nela Jełowicka, Franciszek Wermiński, Stefan Sterling, Stanisław Kalinowski, Adam Czartkowski¹⁷ i inni.

Sekcja nauk technicznych organizowała wykłady głównie dla osób posiadających pewne przygotowanie ogólne. Przeznaczone były one dla tych, którzy pragnęli podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. Wchodziła tu nauka kreślenia technicznego, podstawy mechaniki i elektrotechnika. W programie tej sekcji uderzają obszerne wykłady z zakresu higieny fabrycznej, przeznaczone dla wszystkich, bez względu na stopień przygotowania. Tematyka ich była następująca:

„I. Ochrona zdrowia pracujących od szkodliwych wpływów środowiska fabrycznego w ogóle. Budowa fabryk zadośćczyniących wymaganiom higieny pod względem położenia, rozmieszczenia budynków, rozmiarów, konstrukcji, materiałów budowlanych, urządzeń komunikacyjnych, oświetlenia i ogólnym zasadom bezpieczeństwa od ognia. Ogrzewanie i wentylacja fabryk. Usuwanie kurzu, gazów i pary. Sale rekreacyjne, kąpielowe, toaletowe itp. jako niezbędne z punktu widzenia higieny. Odzież pracujących w fabrykach, szkła i maski ochronne; respiratory.

II. Ochrona pracujących od nieszczęśliwych wypadków, powodowanych maszynami.

III. Ochrona pracujących do szkodliwych wpływów fabrykacji specjalnych“¹⁸.

Uzupełnieniem ich były wykłady z zakresu higieny miast, omawia-

¹⁶ Bruno Winawer 1883—1944, fizyk, dramaturg.

¹⁷ Adam Czartkowski (1881—1958), przyrodnik, w okresie międzywojennym profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, po ostatniej wojnie profesor Akademii Medycznej w Łodzi.

¹⁸ Uniwersytet dla Wszystkich. Rok 1906/7. Program wykładów.

jące takie problemy, jak znaczenie kanalizacji dla zdrowia mieszkańców itp.

Wykłady tego rodzaju były bardzo pożyteczne dla robotników. Posiadały duże znaczenie oświatowe i polityczne. Z jednej strony uczyły ich, jak chronić zdrowie w fabryce, z drugiej zaś zachęcały do walki z fabrykantami o stworzenie lepszych, zgodnych z wymaganiami higieny, warunków zdrowotnych w zakładach pracy.

Sekcja techniczna prowadziła także wykłady z zakresu melioracji rolnych. Nauki techniczne wykładali: Ignacy Radziszewski¹⁹, Jan Girtler, Mieczysław Pożaryski²⁰, Adam Czerniakow. Higienę pracy, mieszkań i higienę osobistą wykładali: dr Augustyn Wróblewski²¹, dr Gerszon Lewin, dr Balbina Weisberg i dr Jerzy Bruner. Sekcja historyczna urządzała wykłady z historii Polski, historii powszechnej oraz z krajoznawstwa, które obejmowało również podstawy geologii oraz geografii. Kurs historii powszechnej składał się z czterech serii, liczących po dwanaście wykładów²². Poprzedzony był odczytem: Co to jest historia, czym była i jest obecnie? Serie wykładów historii powszechnej omawiały: historię starożytną, średniowieczną, nowożytną do rewolucji francuskiej i najnowszą. Szczególną uwagę zwracano w nich na stosunki produkcji oraz na ruchy społecznowyzwoleńcze klas uciskanych, jak powstania niewolników w starożytnym Rzymie, powstania chłopskie w średniowieczu (powstanie Wata Tylora, ruch husycki, wojna chłopiska w Niemczech), rewolucja francuska, rewolucja lutowa 1830, Wiosna Ludów w Europie itp. Wykłady prowadzili: Maria Gomolińska, Anna Czerwińska, Jan Cynarski, Michał Kreczmar, Regina Lewinowa i Zofia Rudzińska.

Sekcja społeczna urządzała wykłady z ekonomii politycznej, historii produkcji, historii kultury, prawa państwowego i cywilnego. Pierwsze miejsce zajmowała tu ekonomia polityczna. Przeznaczano na nią trzydzieści pięć wykładów, które miały omawiać m. in. składowe części kapitału, źródła renty i jej rodzaje, źródła zysku, instytucje kredytowe, związki zawodowe, wydajność pracy, zmienność form życia gospodarczego, ogólną charakterystykę rozwoju głównych okresów życia gospodarczego, okres rodowo-plemienny oraz okres pracy niewolniczej, okres pracy poddańczej i drobnej produkcji, okres towarowo-kapitalistyczny,

¹⁹ Ignacy Radziszewski (ur. 1869), inżynier technolog, w latach 1919—1920 rektor Politechniki Warszawskiej.

²⁰ Mieczysław Pożaryski (ur. 1875), nauczyciel Szkoły Kolejowej, w okresie międzywojennym dziekan wydziału elektrotechniki Politechniki Warszawskiej.

²¹ Augustyn Wróblewski, lekarz, założyciel i prezes organizacji abstynenckiej „Przyszłość“, zwolennik teorii anarchistycznej.

²² Metoda seryjnych wykładów w liczbie od 6—12 została wprowadzona w angielskich „uniwersytetach rozszerzonych“ przez J. Stuarta, a następnie przejęta przez większość zachodnich uniwersytetów powszechnych.

okresu „świadomie zorganizowanej produkcji i świadomie zorganizowanego podziału“, stosunki rolne w Królestwie Polskim, stosunki przemysłowe i handlowe w Królestwie Polskim²³.

Z tego zestawienia wynika, że wykład opierał się o system ekonomii marksistowskiej. Jako pomoc naukową zalecano podręcznik ekonomii politycznej Juliana Marchlewskiego, Zygmunta Herynga i innych. W programie tym uderza ostrożność sformułowań w obawie przed cenzurą. Ta obawa podyktowała określenie wykładu z ekonomii socjalizmu jako okresu „świadomie zorganizowanej produkcji i świadomie zorganizowanego podziału“.

Wykłady ekonomii cieszyły się największym zainteresowaniem słuchaczy. Prowadzili je: Zygmunt Heryng, Stanisław Koszutski, Jan Dmochowski, Leon Alter²⁴, L. Krzywicki, Wegnerowicz i Melania Bornsteinowa.

Sekcja pedagogiczna zorganizowała pożyteczny dla samouków systematyczny kurs z zakresu teorii i praktyki samokształcenia prowadzony przez Stanisława Karpowicza. Omawiał on znaczenie wykształcenia ogólnego oraz dawał wskazówki, jak należy zdobywać wiadomości z poszczególnych dziedzin naukowych, jak korzystać z książek itp. Karpowicz uważał samouctwo za podstawową formę zdobywania wiedzy. Prowadził on także systematyczne wykłady pedagogiki opartej na podstawach naukowych (przyrodniczych i socjologicznych). Kurs jej dzielił się na dwie części. W pierwszej omawiał ogólne, teoretyczne cele oraz drogi wychowania. W drugiej przedstawiał metody i środki wychowawcze. Wykład ten zasługuje na bliższą uwagę choćby z tego względu, że tu Karpowicz sformułował po raz pierwszy swój system pedagogiczny oparty na podstawach naukowych. System swój opracował Karpowicz bardziej szczegółowo dopiero w 1914 r., ale ogólny plan służył mu już za podstawę wykładów w Uniwersytecie dla Wszystkich²⁵. Część ogólna pedagogiki Karpowicza składała się z trzydziestu siedmiu wykładów podzielonych na osiem serii. Omawiał w nich Karpowicz cele i zadania wychowania, zasady wychowania ogólnego, moralnego, estetycznego, wykształcenie zawodowe oraz metody wychowania dzieci niedorozwiniętych. Uwzględniał też szeroko problem kształcenia indywidualności ludzkiej²⁶. Wykłady z zakresu wychowania prowadziła także I. Moszczeń-

²³ *Uniwersytet dla Wszystkich. Rok 1906/7. Program wykładów.*

²⁴ Leon Alter (ur. 1880), ekonomista, członek SDKPiL, nauczyciel i działacz oświatowy.

²⁵ Por. S. Karpowicz, *Wybór pism*, pod red. M. Librachowej, Warszawa 1938. Por. też R. Wroczyński, *Myśl pedagogiczna i programy oświatowe...*, s. 51.

²⁶ „Nowa Gazeta“ 1908, nr 388.

ska oraz Natalia Zylberlast. Były to głównie porady i wskazówki praktyczne dla rodziców, jak należy wychowywać dzieci.

Oprócz wymienionych przedmiotów w zakres wykładów systematycznych wchodziła anatomia, fizjologia, język niemiecki, higiena pracy, mieszkań i higiena osobista.

Skład osobowy wykładowców kursów systematycznych był dość różnorodny. Wykładali zawodowi nauczyciele, lekarze, inteligencja techniczna itp.

Problematyka wykładów systematycznych była dość obszerna i złożona. Słuchacze wybierali z niej te działy, które ich najbardziej interesowały, i tworzyli specjalne komplety w poszczególnych dzielnicach. W niektórych dzielnicach liczba takich kompletów była znaczna, jak np. w jerozolimskiej, wolskiej czy muranowskiej. Istniały tu komplety prawie ze wszystkich wymienionych dziedzin. W innych, np. na Pradze, istniały tylko komplety języka polskiego, niemieckiego i arytmetyki.

Wykłady systematyczne miały na celu uzupełnienie wykształcenia elementarnego słuchaczy i przygotowanie ich do dalszego zdobywania wiedzy drogą samokształcenia. Słuchacz miał wybierać interesujący go przedmiot — i następnie samodzielnie poszerzać zdobyte wiadomości. Praca samokształceniowa była nadal uważana za podstawowy środek zdobycia oświaty, a wykłady miały jej tylko dać bodziec, wskazać kierunek i środki samodzielnej pracy. Na konieczność wyboru przedmiotów zgodnie z zainteresowaniami jednostki zwracał szczególną uwagę artykuł pt. „Wolny Uniwersytet dla Wszystkich“ zamieszczony w jednodniówce „Dalej“ w 1907 r.²⁷: „Nie dajmy więc sobie narzucać tej lub innej dziedziny nauki, ale wybierajmy sami do poznania te, która odpowiada naszym przyrodzonym upodobaniom i warunkom uzdolnienia, która nas szczerze interesuje i pociąga, gdyż takie żywe zajęcie się przedmiotem skuteczniej pomoże do jego zgłębienia i przyswojenia sobie. Dla jednostki znaczenie kształcące posiada tylko zajmowanie się tym, co ją istotnie zajmuje i pociąga. Najmniejsza częśćka zdobytego samodzielnie pracą poglądu w którejkolwiek dziedzinie znaczy dla wykształcenia wewnętrznego człowieka, dla rozwoju sił duchowych więcej niż cały balast wiedzy narzuconej z zewnątrz bez wewnętrznego współdziałania, tylko dlatego, że to »trzeba wiedzieć«²⁸.

W roku szkolnym 1906/7 Uniwersytet posiadał 59 kompletów wykładów systematycznych, w których zdobywało naukę 21 243 słuchaczy²⁹.

Jednakże ta liczba słuchaczy w następnym okresie zaczęła się dość

²⁷ Jednodniówka „Dalej“ była kontynuacją zamkniętego przez rząd „Ludu Robotniczego“, który pomagał robotnikom w pracy oświatowo-kulturalnej.

²⁸ „Dalej“ — Jednodniówka [Warszawa 1907].

²⁹ *Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie. Rok 1907/8, s. 7.*

wyraźnie zmniejszać. Okazało się, że ten typ wykładów był uciążliwy szczególnie dla robotników, którzy w pierwszym rzędzie z nich korzystali. Wymagały one wielkiej systematyczności w pracy, na co znowu nie pozwalały trudne warunki życiowe robotników.

Jedną z przyczyn zmniejszenia się liczby wykładów systematycznych był wzrost represji ze strony władz carskich. We wrześniu 1907 r. generał-gubernator wydał zarządzenie, na podstawie którego wykłady systematyczne mogły się odbywać jedynie za zezwoleniem Okręgu Naukowego. Dotąd decyzje w takich sprawach wydawał oberpolicmajster i generał-gubernator. Okręg Naukowy najczęściej nie udzielał zezwoleń, szczególnie na wykłady z dziedziny nauk społeczno-politycznych. Żądał też wprowadzenia obok języka polskiego wykładów z języka rosyjskiego w tym samym wymiarze godzin i stosowania wypisów zatwierdzonych przez władze szkolne rosyjskie. Memoriał złożony przez zarząd Uniwersytetu, dowodzący, że Uniwersytet nie może spełnić tych warunków, gdyż nie jest zakładem szkolnym z określonym programem, lecz stowarzyszeniem, w którym słuchacze sami narzucają tematykę wykładów — nie odniósł żadnego skutku. Nowych kompletów nie wolno było już tworzyć. Pozostały więc tylko nieliczne, zorganizowane na początku 1907 r. W 1908 r. było już tylko 38 kompletów i 16 028 słuchaczy³⁰.

Już w połowie 1907 r. Komitet Naukowy widząc spadek liczby słuchaczy na wykładach systematycznych, postanowił przesunąć punkt ciężkości na odczyty bardziej luźne, które jednak wiązały się tematycznie i stanowiły określone cykle. Takie luźne odczyty wprowadzono w poszczególnych dzielnicach, nie rezygnując jednakże z odczytów międz dzielnicowych urządzanych w Filharmonii i Muzeum Przemysłu, które również posiadały pewien związek tematyczny. Trudno byłoby wymienić całą problematykę odczytów dzielnicowych. Ograniczymy się do zwrócenia uwagi na niektóre cykle. Cykl odczytów o rozwoju człowieka i społeczeństwa wygłoszony przez Krzywickiego składał się z następujących oddzielnych tematów: Początki mowy i pisma. Jak człowiek poznawał samego siebie. Kasty, getto. Wzrost zamożności. Trusty i syndykaty. Kooperatywy spożywcze³¹.

Cykl pt. „Rozwój życia na ziemi“ składał się z następujących odczytów: Wacław Jezierski — Karol Darwin i jego teoria, Kazimierz Kulwiec — Organizm i środowisko, Jan Sosnowski — Stan obecny teorii rozwoju, Ludwik Krzywicki — Malthus i Darwin³².

³⁰ Tamże. — Ilość kompletów według dziedzin naukowych przedstawiała się w 1908 r. następująco: język polski 10 kompletów (3475 słuchaczy), język niemiecki 4 (2685), arytmetyka 15 (4553), historia i literatura 2 (1429), nauki ekonomiczne 2 (1783), nauki techniczne 3 (1103), nauki przyrodnicze 2 (1000).

³¹ Uniwersytet dla Wszystkich. Odczyty popularne 1907/8.

³² „Nowe Tory“ 1908, nr 2.

A oto tematyka cyklu pt. „Społeczeństwo“: L. Krzywicki — Kryzysy handlowe i obecny kryzys, M. Gomólińska — Historia Polski, L. Krzywicki — Jak wytwarzamy, St. Koszutski — Cele gospodarcze państwa, K. Stołyhwo — Pokrewieństwo człowieka ze światem zwierzęcym³³.

Całe cykle z zakresu nauk przyrodniczych wygłaszali także Adam Czartkowski i Kazimierz Stołyhwo.

W dzielnicach wygłaszano także bardziej luźne odczyty, jak np. na Muranowie: L. Krzywicki — Pojęcie narodowości, Gerszon Lewin — Małżeństwo i zdrowie — i inni³⁴.

Oprócz wymienionych osób odczyty dzielnicowe wygłaszali jeszcze: Stanisława Ciszewska, Melania Bornsteinowa, Helena Willman-Grabowska, Stanisław Minkiewicz, Zofia Bassakówna, Henryk Tennenbaum, L. Hersz, Leon Faterson, Stefan Gacki, Władysław Bukowiński, Natalia Zylberlast i inni.

W roku 1907/8 ilość odczytów dzielnicowych przedstawiała się następująco³⁵:

Dzielnica	Ilość odczytów	Liczba słuchaczy	Przeciętnie na odczycie
jerozolimska	20	3928	44
mokotowska	19	920	48
muranowska			
a) w języku polskim	58	5743	99
b) w języku żydowskim	22	8798	400
Nowe Brudno	37	2018	54
powązkowska	63	4504	72
Powisłe	58	2439	42
praska	33	1473	45
wolska	28	1489	53
Wieś Wola	3	190	63
Ogółem	411	31502	

Najwięcej słuchaczy miała sekcja żydowska na Muranowie kierowana przez znanego działacza Bundu, Zdzisława Muszkata.

Podany wykaz wskazuje, że liczba odczytów dzielnicowych wzrosła znacznie w porównaniu z rokiem poprzednim. W roku 1906/7 liczba słuchaczy takich odczytów wynosiła 13 791 osób.

Szczególnie liczną frekwencją cieszyły się międzydzielnicowe odczyty popularne urządzone w sali Filharmonii, bądź w Muzeum Przemysłu.

³³ Tamże.

³⁴ AGAD, GGW, nr 104617.

³⁵ *Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie. Rok 1907/8*, s. 5—6.

Wyłaszali je znani uczeni, publicyści, literaci i działacze społeczni. Interesująca problematyka tych odczytów ściągała w każdą niedzielę do Filharmonii około dwóch tysięcy słuchaczy, reprezentujących różne środowiska społeczne. Przeważały odczyty z dziedziny nauk społeczno-politycznych i literatury.

Najwięcej odczytów wygłosił Krzywicki z historii kultury oraz z aktualnych zagadnień społecznych. Wykładał on o prawie do wiedzy, o ruchu emancypacyjnym w XIX wieku, o związkach zawodowych, o przesądach wieków średnich itp. Prezes Uniwersytetu, Marian Zbrowski, mówił o miłości ojczyzny, Leopold Blumental — o Konopnickiej, o burzycielskich i twórczych pierwiastkach w rewolucji, Andrzej Niemojewski — o Giordano Bruno, Helena Willman-Grabowska — o Elizie Orzeszkowej, Gabriel Tołwiński — o planetach, Jan Dmochowski — o ruchu zawodowym na Zachodzie, Aleksander Lednicki — o parlamentarystyce, Wincenty Lemański — o prawach obywatelskich, Heryng — o społeczeństwie i jego budowie, Koszutski — o gospodarstwie społecznym itd.³⁶

Postaramy się podać krótką treść dwóch ostatnich odczytów, korzystając ze sprawozdań prasowych. Sprawozdania te nie są z pewnością dokładne, tym niemniej odzwierciedlają intencje prelegentów. Heryng w odczycie wygłoszonym w dniu 25 marca 1907 pt. „Społeczeństwo i jego budowa“ scharakteryzował po kolei dotychczasowe formacje społeczne, zatrzymując się na ustroju kapitalistycznym. Omawiał rozwój kapitalizmu, zrzeszanie się robotników do walki z fabrykantami i wreszcie poruszenie się mas chłopskich, które stają do walki obok proletariatu³⁷.

Tego rodzaju wykłady miały doniosłe znaczenie nie tylko naukowe, ale i polityczne i dlatego spotykały się z życzliwym przyjęciem. Przyczyniały się do wzrostu uświadomienia społecznego robotników, wskazywały drogi wyjścia z trudnej sytuacji. Chociaż prelegenci musieli bardzo ostrożnie formułować swoje myśli ze względu na obecność agentów policji, to jednak znajdowały one właściwe zrozumienie.

Polityczne wskazówki dawał robotnikom i Koszutski w odczycie z 8 kwietnia 1907 pt. „O gospodarstwie społecznym“. Omówił on charakterystyczne cechy produkcji kapitalistycznej. Krytykował poglądy kooperatystów głoszące, że rozwój stowarzyszeń wytwórczych może doprowadzić do zmiany obecnego ustroju na inny. Wskazywał, że robotnicy muszą się zrzeszać, by móc przeciwstawić się monopolistom. W obecnych

³⁶ AGAD, GGW, nr 104617.

³⁷ „Ludzkość“ 1907, nr 141.

warunkach, pouczał prelegent, najlepszą formą takiego zrzeszania się są związki zawodowe³⁸.

W roku 1908 liczba odczytów z dziedziny nauk społecznych zmalała ze względu na zaostrenie cenzury policyjnej. Coraz trudniej było uzyskać zezwolenie na odczyty. Zabrakło także popularnego Herynga. Aresztowany w kwietniu 1907 r. i usunięty z Królestwa osiedlił się w Krakowie, gdzie prowadził wykłady w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza³⁹.

Spśród luźnych odczytów odrębną grupę stanowiły tzw. odczyty dochodowe o tematyce ogólnej, politycznej i historyczno-literackiej, wygłaszane przez znane osobistości tak z Warszawy, jak i spoza granic Królestwa. Zebrane z opłat kwoty miały służyć powiększeniu środków finansowych Uniwersytetu. Największe zainteresowanie wzbudził aktualny wciąż w różnych sferach problem autonomii Królestwa omawiany przez Tadeusza Wróblewskiego⁴⁰.

Ostatnim wreszcie typem odczytów były tematy trudniejsze, przeznaczone dla węższego grona słuchaczy. Wprawdzie Uniwersytet w swoich odczytach brał pod uwagę głównie osoby z elementarnym wykształceniem, często niedawnych analfabetów, ale na żądanie pewnych grup słuchaczy z wyższym przygotowaniem urządzał wykłady na zaproponowane przez nich tematy. Odczytów takich było jednakże niewiele. W 1908 r. należały do tej kategorii dwa odczyty Baudouina de Courtenay — „O wymawianiu i pisowni polskiej“, jeden odczyt Tadeusza Ulanowskiego — „Istota i źródła modernizmu polskiego“ i cykl, złożony z sześciu odczytów, Adama Mahrburga — „Myśl filozoficzna w Niemczech“. Ogólna liczba takich odczytów wynosiła — 9, a liczba słuchaczy — 524⁴¹.

³⁸ „Ludzkość“ 1907, nr 162.

³⁹ Heryng pracował wówczas w szkole realnej Majewskiego. W 1907 r. został aresztowany pod zarzutem współdziałania z nielegalnymi organizacjami młodzieżowymi, a następnie zmuszony do opuszczenia Królestwa. Kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego rozesłał wówczas okólnik zabraniający zatrudnienia Herynga w jakiegokolwiek szkole tak rządowej, jak i prywatnej. Por. WAP-OT-R, RDS, nr 13/1907.

⁴⁰ W roku 1906/7 urządzono następujące odczyty dochodowe: J. Lange — Nowoczesne państwo (195 słuchaczy), I. Moszczeńska — O ruchu pozytywistycznym u nas (512), J. Jakubowski — Parlamentaryzm w dawnej Polsce (312), W. Feldman — O Elizie Orzeszkowej (754), A. Mahrburg — O istocie wiedzy (600), M. Sokolnicki — Rosja a Polska na początku XIX w. (153), T. Wróblewski — O autonomii administracyjnej i prawodawczej (806), L. Krzywicki — O lokautach (311), W. Feldman — O St. Wyspiańskim (300), L. Koszutska — Herezje w ruchu kobiecym (100), J. Michalski — O ideałach społecznych Mickiewicza (405) (*Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie 1906/7*, s. 27).

⁴¹ *Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie 1907/8*, s. 8—9.

Trzeba także zwrócić uwagę na stronę pedagogiczną i dydaktyczną wykładów-odczytów. Były one wygłaszane w sposób bardzo przystępny, a jednocześnie opierały się na podstawach naukowych. Nauczanie dorosłych, o ile miało przynieść pożądane rezultaty, wymagało od nauczających dużego doświadczenia. Metody nauczania ludzi dorosłych stanowią bowiem odrębną sztukę i różnią się zasadniczo od nauczania dzieci w wieku szkolnym. Dorosły słuchacz operuje większym zasobem pojęć, ma szerokie zainteresowania nabyte w życiu codziennym i od wykładającego żąda przystępnej, ale wyczerpującej odpowiedzi na dane zagadnienie; chce także w krótkim czasie zdobyć szeroki zakres wiedzy. Mając na uwadze tę specyfikę pracy z dorosłymi, Komitet Naukowy starał się dobrać prelegentów posiadających już pewne doświadczenie w tej dziedzinie. Szczególnie skwapliwie przestrzegali oni zasady pogładowej w nauczaniu, stosując w szerokim zakresie pomoce naukowe, okazy przyrodnicze, lampy projekcyjne itp. Wykłady prowadzone były głównie metodą pogadankową. Prelegenci dbali o zawiązanie się bezpośredniej więzi między wykładającymi a słuchaczami, zachęcali do stawiania pytań, zwracając uwagę na zainteresowania i stopień przygotowania poszczególnych jednostek. Te postępowe metody dydaktyczne, jakkolwiek jeszcze niedoskonałe i nie przez wszystkich prelegentów w równej mierze opanowane, były niewątpliwie jedną z głównych przyczyn sukcesów oświatowych Uniwersytetu. Podczas odczytów kolportowano książki, które mogłyby poszerzyć omawiane zagadnienia.

Bardzo ważne ze względów pedagogicznych było także zaopatrywanie słuchaczy w drukowane *syllabusy*, czyli krótkie streszczenia odczytów, zawierające jednocześnie wykaz lektury do danego tematu oraz wskazanie czytelń, w których można z niej korzystać. Zwyczaj ten był praktykowany w uniwersytetach powszechnych na Zachodzie, głównie w Anglii. Z instytucji polskich wprowadziły go tylko dwie: Powszechne Wykłady Uniwersyteckie we Lwowie i Uniwersytet dla Wszystkich⁴².

Z kolei podamy kilka danych statystycznych, obrazujących ogólną ilość odczytów oraz kierunki zainteresowań słuchaczy. Otóż w roku 1906/7 urządzono ogółem 104 odczyty. Łączna ilość słuchaczy wynosiła 46 065 osób. Odczytów dochodowych słuchało 4905 osób, popularnych zaś — 41 160 osób. Według dziedzin naukowych sprawa ta przedstawiała się następująco: nauki historyczne i literackie — 2381 słuchaczy, nauki przyrodnicze — 14 154 słuchaczy, nauki społeczno-polityczne — 24 635

⁴² Powszechne Wykłady Uniwersyteckie powstały przy uniwersytecie we Lwowie w 1899 r. zorganizowane i popierane przez sfery konserwatywne. Powołane zostały do życia głównie dla przeciwdziałania wykładom urządzanym przez utworzony przed rokiem postępowy Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza.

słuchaczy. Cyfry ostatnie dotyczą tylko odczytów popularnych i nie uwzględniają odczytów dochodowych⁴³.

Cyfry te wskazują wyraźnie na przewagę zainteresowań naukami społeczno-politycznymi. Najmniej uczęszczane były natomiast odczyty z zakresu historii i literatury. Tłumaczy to fakt, że w okresie ostrych walk społecznych ludność szukała w odczytach naukowych odpowiedzi na nurtujące ją zagadnienia, że chciała zdobyć wykształcenie społeczne.

W roku następnym sytuacja ta wygląda już całkowicie odmiennie. Odczytów międzydzielnicowych w Filharmonii było już tylko 45; słuchało ich ogółem 50 090 osób. Główny punkt ciężkości, jak wiadomo, przesunięto na odczyty dzielnicowe. Ilość słuchaczy odczytów międzydzielnicowych wedle dziedzin naukowych wyglądała następująco: nauki przyrodnicze 11 259 słuchaczy, społeczne — 8714, historyczne i literackie — 24 117⁴⁴. Ogólna zaś liczba odczytów wraz z dzielnicowymi wynosiła w roku 1907/8 — 456, a ogólna liczba słuchaczy 81 592, z czego z nauk przyrodniczych były 232 odczyty — 27 944 słuchaczy, z nauk społecznych — 112 odczytów — 17 585 słuchaczy, z nauk historycznych i literackich — 112 odczytów — 36 063 słuchaczy⁴⁵.

Spadek ilości odczytów społeczno-politycznych należy tłumaczyć wzrostem represji rządowych, które wyraziły się także w ograniczaniu wszelkiej akcji odczytowej. Mimo wybitnie niesprzyjających warunków politycznych Uniwersytet położył duże zasługi na polu oświaty pozaszkolnej. W przeciągu niespełna dwóch lat istnienia urządził 560 odczytów z frekwencją 127 657 słuchaczy oraz zorganizował 97 kompletów, w których systematycznie zdobywało naukę 37 271 osób.

Trudno jednak ustalić przy pomocy cyfr skład społeczny słuchaczy Uniwersytetu. Statystyki takiej nie opracował nawet zarząd Uniwersytetu. Uniwersytet powstał z myślą o pracy oświatowej głównie wśród robotników i cel ten w zasadzie osiągnął. Robotnicy stanowili większość jego słuchaczy. Trzeba jednakże wyodrębnić dwa okresy w działalności Uniwersytetu. Pierwszy od 1906 do połowy 1907 i drugi od połowy 1907 do 1908 włącznie.

W pierwszym okresie, kiedy chwiała się władza caratu, robotnicy sami dawali inicjatywę, otwierali biura dzielnicowe, tworzyli komplety, kolportowali programy odczytów itp. W uświadamianiu widzieli bowiem potężny środek wiodący do wyzwolenia społecznego. „Powstanie Uniwersytetu spotkało się z niezmiernie sympatycznym przyjęciem wśród warstw robotniczych — pisze Krzywicki. — Rzesze robotnicze w myśl

⁴³ Cyfry te zostały podane na podstawie wykresów załączonych do sprawozdania Uniwersytetu za rok 1906/7.

⁴⁴ *Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie 1907/8*, s. 5—6.

⁴⁵ *Tamże*.

starego Liebknechta, iż »wiedza to potęga«, garnęły się w Warszawie zarówno do wyspecjalizowanych systematycznych wykładów, jak i do odczytów luźnie związanych⁴⁶. Przyczyny skupiania się robotników w instytucjach oświatowych były różne. Zasadnicza wyływała niewątpliwie z pobudek czysto oświatowych. Do innych zaliczyć należy chęć utrzymania zdobytych w czasie rewolucji placówek oświatowych i uczy-nienia z nich legalnych organizacji, zrzeszających szersze kręgi robotników bez względu na przynależność partyjną, co dawało z kolei większe możliwości uświadamiania robotników w duchu socjalistycznym. Główną rolę odgrywała jednak pierwsza pobudka — oświatowa. Robotnicy chcieli wiedzieć, jaka jest struktura otaczającej ich rzeczywistości, jakie są źródła ich nędzy itp. — i na te wszystkie pytania szukali naukowej odpowiedzi. „Wyływają mi z pamięci rozmowy, które prowadziłem ze słuchaczami wykładów Uniwersytetu dla Wszystkich w Warszawie. Chcemy wiedzieć, po co człowiek istnieje na ziemi, taką otrzymywałem odpowiedź aż nazbyt często“ — wspomina Krzywicki⁴⁷.

W drugim okresie działalności Uniwersytetu liczba słuchaczy pochodzących ze sfer robotniczych zaczęła się zmniejszać. Powodem tego był terror wobec uczestników rewolucji. Masowe aresztowania objęły także wielu słuchaczy. Liczny udział robotników w wykładach skierował rychło uwagę policji w stronę Uniwersytetu. Rozpoczęły się napady policji i przerywanie wykładów. Ochrona twierdziła w takich wypadkach, że cały system odczytowy służy tylko za pokrywkę nielegalnych zebrań. Wszystko to zniechęcało słuchaczy. Drugą przyczyną była pogarszająca się stale sytuacja materialna ludności robotniczej w wyniku represji zastosowanych przez fabrykantów, jak zamykanie niektórych fabryk, usu-

⁴⁶ K. R. Zywicki [L. Krzywicki], *Działalność oświatowa 1880—1918*, [w:] *Księga Jubileuszowa PPS 1892—1930*, Warszawa 1933, s. 292. O przewadze słuchaczy-robotników mówi też sprawozdanie Uniwersytetu za rok 1906/7: „Charakter słuchaczy wykładów i odczytów trudno ustalić, przeważa widocznie klasa robotnicza, cyfr zdobyć się nie udało wobec trudności przeprowadzenia statystyki według zajęć“ (s. 6).

⁴⁷ L. Krzywicki, *Drogi oświaty*, [w:] *Praca oświatowa*, Kraków 1913, s. 139. — W roku 1929 w dyskusji na konferencji oświaty dorosłych wspominał Krzywicki o swojej pracy oświatowej wśród robotników, analizując przyczyny powodzenia swych wykładów. „Ludzie przychodzili ciekawi, jakię jest wyjście z niedoli społecznej, dlaczego są poniewierani i biedni pomimo ciągłej pracy. Dawałem odpowiedź. Tu moja działalność była wyraźna i skutek jej był jasny. Niektórzy okazywali się z temperamentu inicjatorami i z nich wychodzili działacze na niwie społecznej (nie wymienię nazwisk, choć niektórzy z nich obecnie cieszą się rozgłosem w życiu partyjnym i społecznym)“ (Por. *Zagadnienia oświaty dorosłych. Dwie konferencje*, pod red. K. Kornilowicza, Warszawa 1930, s. 39).

wanie robotników, obniżanie zarobków, przedłużanie dnia roboczego itp.⁴⁸ Normalna więc praca oświatowa w takich warunkach była możliwa tylko dla nielicznych jednostek o większych ambicjach. Inną, wreszcie przyczyną tego stanu było rozczarowanie pewnej części robotników, którzy sądzili, że w krótkim czasie zdobędą wykształcenie, a nie mieli dość wytrwałości, by pracować systematycznie na dłuższą metę. Można to też tłumaczyć faktem ograniczenia wykładania atrakcyjnych nauk społeczno-politycznych, o czym była już mowa poprzednio.

Zniechęcenie to potęgowały jeszcze aresztowania wśród prelegentów Uniwersytetu oraz usuwanie się jego czołowych działaczy poza granice Królestwa w obawie przed prześladowaniami. Opuścili Królestwo, osiedlając się w Krakowie, Posner i Heryng. Liczba działaczy socjalistycznych pracujących w Uniwersytecie zmniejszała się więc szybko. W maju 1907 r. aresztowano T. Rechniewskiego, T. Ulanowskiego, Tadeusza Gałęckiego i innych, ale rychło ich zwolniono z braku dostatecznych dowodów winy. W tych warunkach Uniwersytet chcąc utrzymać się przy życiu, musiał ograniczać się do wyzyskiwania tych wszystkich możliwości, jakie rząd tolerował. Słuchaczami jego byli oprócz robotników również przedstawiciele drobnomieszczactwa oraz pewna część młodzieży szkolnej, która bojkotując szkołę rządową, usiłowała zdobywać wykształcenie poprzez słuchanie odczytów⁴⁹.

Odczyty publiczne odbywały się rzadziej, gdyż coraz trudniej było otrzymać zezwolenie nie tylko na tematy społeczno-polityczne, ale i na literackie, które miały mówić o postępowych pisarzach czy myślicielach⁵⁰.

⁴⁸ O przyczynach zmniejszenia się liczby słuchaczy czytamy w sprawozdaniu za rok 1907/8: „Trudność docierania do fabryk i urzędowania tam zebrań informacyjnych, liczne uwięzienia wśród sfer, z których rekrutują się słuchacze, uzasadniona nieraz następstwami obawa i upatrywanie „nielegalności“ tam nawet, gdzie wcale jej nie ma, następnie ciężkie warunki ekonomiczne określone zamknięciem niektórych fabryk, ograniczeniem ilości pracowników lub dni roboczych w innych, a zatem utratą zarobków lub przynajmniej ich spadkiem — oto główne tło, na którym spozstrzegać się dają wyżej przytoczone ujemne objawy apatii na wszelkich polach pracy, a więc i oświatowym“ (s. 11).

⁴⁹ Ten udział młodzieży szkolnej posłużył później władzom rosyjskim za argument na rzecz likwidacji Uniwersytetu. Stwierdzały one, że umożliwienie młodzieży korzystania z odczytów obiektywnie sprzyjało bojkotowi szkół rosyjskich.

⁵⁰ W aktach kancelarii generał-gubernatora warszawskiego znajduje się obszerny wykaz wszystkich odczytów, na które odmówiono zezwolenia. Podejmując odmowną decyzję władze rosyjskie brały pod uwagę nie tylko tematykę odczytów, którą uważały za szkodliwą, ale najczęściej osobę prelegenta podejrzanego o nieprawomyślność polityczną. Oto niektóre z tych odczytów: T. Wróblewski — Kulturalna i narodowa autonomia, L. Krzywicki — Teoria i praktyka związków zawodowych w Anglii, M. Gomólińska — Pogląd na historię narodu polskiego, M. Malinowski — Rolnictwo XIX stulecia, I. Moszczeńska — Walka o ziemię w prowincji

Działalność oświatowa Uniwersytetu nie ograniczała się tylko do wykładów i odczytów. Zakres jej, jak podkreślał to już statut, był o wiele szerszy.

Uniwersytet urządzał także wycieczki, które przynosiły uczestnikom nie tylko właściwy odpoczynek, ale dawały też korzyści naukowe. Wiązały się bowiem często z pogadankami, najczęściej z zakresu botaniki. Brali w nich udział przede wszystkim robotnicy i rzemieślnicy wraz z rodzinami. Do najliczniej reprezentowanych przez robotników należała wycieczka urządzona w sierpniu 1907 r. do Cypla Oborskiego, połączona z pogadanką A. Czartkowskiego o życiu kwiatów⁵¹.

Zwracano też pilną uwagę na wykształcenie estetyczne słuchaczy. Starano się zapoznać ich z dziełami sztuki, a przede wszystkim nauczyć rozumienia i oceniania sztuki. W tym celu organizowano wycieczki krajoznawcze. Prócz tego w każdą niedzielę słuchacze mogli zwiedzać galerię obrazów w Zachęcie pod przewodnictwem artysty malarza Zygmunta Badowskiego. Pod kierunkiem znawców zwiedzano także muzea i ważniejsze wystawy. Organizowano też kółka dramatyczne i literackie, które urządzały w soboty na Dynasach wieczorki artystyczno-literackie.

Celem bliższego zaznajomienia słuchaczy z arcydziełami literatury polskiej wprowadzono w 1908 r. we wszystkich niemal dzielnicach czytanie poezji. Obejmowało ono najcenniejsze utwory poezji romantycznej i współczesnej. Czytano między innymi *Lillę Wenedę* oraz wiersze Konopnickiej. Lektorką była artystka Teatru Małego Laura Pytlińska.

Szczególną jednak uwagę należy zwrócić na dorobek Uniwersytetu w zakresie upowszechniania czytelnictwa wśród swoich słuchaczy. Jak wiadomo, odczyty ograniczały się do omawiania wybranych problemów i nie mogły dawać pełnego obrazu. Właściwy pożytek mogli z nich odnieść tylko ci, którzy uzupełniali je samodzielnie poprzez zalecaną przez prelegentów lekturę. Aby ułatwić słuchaczom zdobycie tej lektury, Uniwersytet zorganizował w maju 1907 r. Wydział Biblioteczny pod kierownictwem Jana Komarnickiego. Miał on następujące zadania do spełnienia: pośrednictwo w nabywaniu książek dla czytelników oddziałów prowincjonalnych, kolportaż książek zalecanych przez prelegentów, utworzenie

poznańskiej, Kobieta i jej zadania, H. Konic — O instytucjach sędowniczych, A. Niemojewski — Masoni i masoneria, Prawodawca Synaju, N. Pinkus — Historia ustawodawstwa fabrycznego, Sądy rozjemcze, Umowy zbiorowe i taryfowe, Odpowiedzialność za nieszczęśliwe wypadki w czasie pracy, T. Ulanowski — O Janie Jakubie Rousseau, A. Mahrburg — O Wolterze, L. Blumental — P. J. Beranger, L. Pytlińska — Rozbiór dramatu „Wesele“ Wyspiańskiego, Br. Grosser — O czym mówi ekonomia polityczna, E. Czekalski — Drobne opowiadania Elizy Orzeszkowej, Drobne opowiadania Daniłowskiego, R. Lewinowa — Prozaiczne utwory M. Konopnickiej (AGAD, GGW, nr 104962/1908).

⁵¹ „Nowa Gazeta“ 1907, nr 155.

biblioteki przy zarządzie Uniwersytetu, zorganizowanie biura porad dla zakładających biblioteki oraz biura porad dla samouków⁵².

Główną uwagę zwracał Wydział Biblioteczny na porady w sprawach samokształcenia oraz na kolportowanie odpowiednio dobranych książek podczas odczytów. Kolportował wydane przez Książnicę Ludową popularne broszury, które w większości były odczytami wprowadzającymi do danej gałęzi nauki. Miały one na celu rozbudzenie zainteresowań czytelnika określoną dziedziną wiedzy. Broszury te spełniały jednocześnie rolę reklamową: zachęcały do korzystania z Uniwersytetu i prenumery ty „Wiedzy“ wileńskiej. Oto niektóre tytuły owych broszur: St. Krauz — *O pochodzeniu człowieka*, Z. Heryng — *O czym mówią nauki społeczne? Socjologia*, Z. Heryng — *O czym mówią nauki społeczne? Ekonomia społeczna*, M. Heilpern — *Co to są nauki przyrodnicze?* i inne.

Uniwersytet nie organizował własnych bibliotek na terenie stolicy. Korzystał w tym zakresie z usług Towarzystwa Czytelń m. Warszawy, które było instytucją zbliżoną do niego ideowo. Zostało ono zalegalizowane niemal równocześnie z Uniwersytetem i faktycznie było jego dopełnieniem. Udostępniało bowiem słuchaczom lekturę zalecaną przez prelegentów.

Towarzystwo to zorganizowane na demokratycznych zasadach rozwinęło się w krótkim czasie, zakładając szereg bibliotek i czytelń. Do połowy 1908 r. zorganizowało ono w Warszawie pięć czytelń dzielnicowych zaopatrzonych w liczne dzieła naukowe i beletrystyczne. Czytelniami dzielnicowymi kierowali sami robotnicy. Utrzymywali oni bliski kontakt z biurami dzielnicowymi Uniwersytetu.

Jedną z najlepiej pracujących była Czytelnia Wolska mieszcząca się przy ulicy Chłodnej, która powstała na początku sierpnia 1907 r. Już w pierwszym miesiącu swej działalności miała ona 440 czytelników, wydała zaś 24 281 tomów. W okresie niepełnego roku skład jej czytelników przedstawiał się następująco: robotników 436 (36%), uczącej się młodzieży 416 (34,2%), urzędników i nauczycieli 260 (21,4%), właścicieli domów, sklepów — 103 (8,4%)⁵³. Mimo bardzo ciężkich warunków pracy działalność Towarzystwa Czytelń przyczyniła się w znacznym stopniu do upowszechnienia czytelnictwa i do ułatwienia Uniwersytetowi pracy oświatowej.

KURSY DLA CHŁOPÓW

Działalność oświatowa Uniwersytetu nie ograniczała się wyłącznie do środowiska miejskiego. Uniwersytet nie urządzał odczytów na terenach wiejskich, stawiając sobie za cel udostępnienie oświaty przedę

⁵² *Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie 1906/7*, s. 19.

⁵³ „Wiedza“ 1908, nr 22.

wszystkim robotnikom. Utrzymywał jednak kontakty ze stowarzyszeniami oświatowymi działającymi na wsi, udzielając im wskazówek, wysyłając prelegentów itp. Najbliższe stosunki łączyły go ze „Światłem“ lubelskim⁵⁴. Częstymi prelegentami „Światła“ bywali L. Krzywicki, S. Sempołowska i W. Weychertówna⁵⁵.

Częste wyjazdy prelegentów warszawskich na wieś wiązały się z dużymi trudnościami. Postanowiono więc utworzyć w Warszawie kurs chłopski dla tych, którzy wykazywali szersze zainteresowania oświatowe. Organizatorzy liczyli na to, że słuchacze tego kursu wniosą duże ożywienie do środowiska chłopskiego. Utworzyli oni na wzór duński tzw. Uniwersytet Chłopski w Warszawie, który działał w dniach od 3 stycznia do 16 lutego 1907 r. Kierowała nim doświadczona w pracy na terenie wiejskim Stefania Sempołowska. Liczba słuchaczy była niewielka, wynosiła zaledwie 21 osób. Przeważali ludzie młodzi w wieku od 20 do 30 lat, tylko cztery osoby były w wieku od 30 do 50 lat. Poziom przygotowania naukowego uczestników był bardzo zróżnicowany. Część posiadała wykształcenie średnie lub elementarne, a część знаła tylko sztukę czytania. W programie wykładów przeważały przedmioty ogólnokształcące z szerokim uwzględnieniem nauk społecznych. W przeciągu sześciu tygodni trwania Uniwersytetu Chłopskiego wygłoszono 121 wykładów.

Największy nacisk położyli organizatorzy na nauki społeczne poświęcając im 73 wykłady. Wykładano podstawowe wiadomości z zakresu ekonomii politycznej, teorii socjalizmu i kwestii agrarnej (Zygmunt Heryng, Zofia Daszyńska, Zenon Pietkiewicz i Ludwik Krzywicki), historię kultury, historię Polski ze szczególnym uwzględnieniem historii chłopów (Maria Gomólińska, Władysława Weychertówna i Michał Sokolnicki). Zapoznano wreszcie słuchaczy ze współczesną sytuacją chłopów w pozostałych dwóch zaborach. O stosunkach w Wielkim Księstwie Poznańskim mówiła Iza Moszczeńska, o Galicji — Wilhelm Feldman. Uczestnicy kursu wysłuchali także kilku wykładów Wincentego Lemańskiego o prawie oraz Wacława Męczkowskiego o znaczeniu samorządu wiejskiego dla higieny wsi. Z nauk przyrodniczych uwzględniono dość szeroko teorię rozwoju, kosmografię, anatomię człowieka, botanikę,

⁵⁴ Towarzystwo Szerzenia Oświaty „Światło“ było największą organizacją oświatową działającą w guberni lubelskiej. Założone zostało w 1905 r. przez inteligencję postępową; istniały tu znaczne wpływy socjalistyczne. Honorowym prezesem „Światła“ był Stefan Zeromski. Prowadziło ono szereg szkół, głównie w ośrodkach wiejskich. Organizowało też wykłady dla dorosłych. Głównymi ośrodkami działalności „Światła“ były Lublin, Nałęczów i Osiny. Towarzystwo to dotrwało mimo wielu represji aż do roku 1927.

⁵⁵ Władysława Weychert-Szymanowska (1874—1951) nauczycielka, działaczka oświatowa, w 1905 r. członek Polskiego Związku Ludowego, od 1922 r. członek PPS i TUR, po ostatniej wojnie członek PPS, a następnie PZPR.

fizykę i chemię. Wykładowcami byli: Wacław Jezierski, Adam Czartkowski, Stanisława Ciszewska, Maksymilian Flaum i inni⁵⁶.

Oprócz wykładów urządzono kilka pogadanek ze słuchaczami. T. Adamowicz mówił o Mickiewiczu, W. Miklaszewski — o etyce, A. Wróblewski — o alkoholizmie, S. Sempołowska — o kwestii kobiecej⁵⁷.

Biorąc pod uwagę małą liczbę uczestników, Uniwersytet nie urządzał następnych kursów w roku 1907, tym bardziej że wiązały się one z dużymi trudnościami organizacyjnymi. Jednak już w roku następnym urządzono czterdziestodniowe kursy dla chłopów. Tym razem inicjatywa wyszła ze środowiska zaraniarskiego, a ściślej od Towarzystwa Kółek Rolniczych im. Staszica. Zwróciło się ono do Uniwersytetu z prośbą o pomoc w zakresie programu wykładów i dostarczenia prelegentów. Uniwersytet przyjął propozycję i zorganizował kursy pod swoją opieką. Starano się przy tym uwzględnić potrzeby przede wszystkim średniozaможnych chłopów. Przyjęto zasadę, że nauka będzie bezpłatna. Uczestnicy pokrywali jedynie koszty utrzymania. Urządzono dla nich bursę w lokalu Towarzystwa Czytelń m. Warszawy przy ul. Świętokrzyskiej. Nauka trwała 5—6 godzin dziennie. Reszta czasu przeznaczona była na czytanie, zwiedzanie muzeów, wystaw itp. Liczba uczestników była tym razem nieco większa, wynosiła 35 osób, w tym dwóch wychowanków szkoły rolniczej w Pszczelinie i pięć dziewcząt ze szkoły w Kruszyнку. Pozostałe osoby to głównie samoucy, którzy pragnęli pogłębić swoje wiadomości. Większość z tych ostatnich pochodziła z Lubelszczyzny. Program wykładów miał i tym razem charakter ogólnokształcący, uwzględniający w pewnym stopniu specyficzne problemy życia wsi. Czterdziestodniowe kursy cechowała, w odróżnieniu od Uniwersytetu Chłopskiego, przewaga wykładów z dziedziny nauk przyrodniczych, jak np. biologia, botanika, anatomia i fizjologia człowieka.

Z nauk społecznych wykładano głównie historię kultury i społeczno-polityczne dzieje Polski z szerokim uwzględnieniem dziejów porzbiorowych. Szerzej niż w roku ubiegłym omawiano tu sprawy gospodarczo-społeczne wsi, a więc ekonomikę rolną, kooperatywy i ich znaczenie dla sprawy uniezależnienia się ludności wiejskiej od właścicieli ziemskich. Poza tym urządzano wykłady z historii literatury polskiej oraz popularyzowano podstawowe wiadomości o prawie. Oprócz wymienionych przedmiotów na życzenie słuchaczy urządzano wykłady z arytmetyki⁵⁸.

Na czterdziestodniowych kursach wykładało siedemnaście osób, w większości prelegentów Uniwersytetu: Adam Czartkowski, Anna Czerwińska, Jan Dmochowski, Kazimierz Elwertowski, Maria Gomólińska,

⁵⁶ *Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdania 1906/7*, s. 11—12.

⁵⁷ *Tamże*.

⁵⁸ „Kultura“ 1908, nr 4.

Wacław Jeziński, Ludwik Krzywicki, Wincenty Lemański, Antoni Petrulewicz, Władysława Weychertówna i inni. Wykładali także działacze ludowi, jak Maksymilian Malinowski i Wacław Kruszewski⁵⁹.

Powodzenie kursów chłopskich skierowało na Uniwersytet ostre ataki ze strony obozu konserwatywno-klerykalnego zazdrosnego o swoje wpływy na terenie wsi. Obóz ten zdawał sobie sprawę z tego, że równoległe z procesem uświadamiania chłopów wpływy jego na wsi ulegną poważnym ograniczeniom. Najbardziej raził go postępowy pod względem społecznym i antyreligijny pod względem ideologicznym program wykładów.

Szczególnie ostro zareagował Związek Katolicki, największa organizacja klerykalna w Królestwie, stawiająca sobie za cel opanowanie wsi poprzez oświatę szerzoną przez duchowieństwo. Jego organ „Rola“ już po zorganizowaniu Uniwersytetu Chłopskiego w 1907 r. zamieścił na swoich łamach paszkwil, wyrażający obawę, że ów Uniwersytet ma na celu szerzenie wśród chłopów „myśli o wywłaszczeniu“⁶⁰. Obecnie ta sama „Rola“, przerażona powodzeniem Uniwersytetu, nakazywała członkom Związku Katolickiego aktywizowanie swoich kół prowincjonalnych i bojkotowanie oddziałów Uniwersytetu. Szczególną uwagę zwracała na konieczność przeciwdziałania powstawaniu nowych oddziałów. Ostro atak przypuściła na wykładowców kursów, pisząc: „Odczytawszy rozkład wykładów tego chłopskiego uniwersytetu, łatwo wyobrazić sobie, co za strawę duchową w biedne głowy prostaczków tłoczą tacy zagorzali fanatycy i ciaśni doktrynerzy, jak Jeziński, Krzywicki, Moszczeńska, Gomólińska, Miłgaj [M. Malinowski] lub Lemański. Szczególnie podatne pole do wszelkiego rodzaju załatwiania rachunków z katolicyzmem i z wiarą w ogóle znajduje p. Krzywicki w najodpowiedniejszym chyba dla naszych poczciwych wieśniaków wykładzie „Historii kultury“, choć pewnym być można, że i inni prelegenci dzielnie mu w tej robocie sekundują“⁶¹.

Odpowiedzią na te ataki „Roli“ był artykuł znanej działaczki zaraniarskiej, Stefanii Bojarskiej, zamieszczony w „Kulturze“. Autorka omawiała w nim dążenie chłopów do oświaty, wyrażające się w szerzeniu się samokształcenia, korzystaniu z wykładów popularnych itp. Ta praca oświatowa przyczynia się do usamodzielnienia się chłopów i powolnego uniezależnienia się ich od dworu i plebanii. „Ale siła idei jest wielka i nie

⁵⁹ Wacław Kruszewski, dzierżawca majątku Osiny w powiecie puławskim, działacz ludowy i oświatowy na Lubelszczyźnie, jeden z założycieli Polskiego Związku Ludowego oraz „Światła“. Brał udział wraz z delegacją chłopów z Lubelszczyzny w zebraniu organizacyjnym Uniwersytetu dla Wszystkich w październiku 1906 r.

⁶⁰ „Rola“ 1907, nr 9.

⁶¹ „Rola“ 1908, nr 7.

w mniszej mocy zatrzymać jej rozwój w świeżych umysłach i w gorących duszach chłopskich. Świeconą wodą nie można zalać ognia, który tleć począł w duszach chłopskich" — pisze autorka⁶².

Jakkolwiek owe kursy nie miały charakteru masowego zarówno ze względu na to, że niewielu pozwalały na to warunki materialne, jak i na trudności organizacyjne, to jednak dawały tym nielicznym osobom, które w nich uczestniczyły, duże możliwości uzupełnienia wykształcenia pod kierunkiem dobrych fachowców, którzy nie byli w stanie dotrzeć ze swoimi wykładami na wieś.

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA ODDZIAŁÓW PROWINCJONALNYCH

Praca oświatowa oddziałów prowincjonalnych szła nieco innymi torami niż działalność Uniwersytetu w Warszawie. Oddziały znajdujące się w miejscowościach, w których nie działały inne stowarzyszenia oświatowe, musiały z konieczności łączyć szereg zadań, jak nauczanie analfabetów, organizowanie bibliotek i czytelni itp. Ponieważ poziom wykształcenia robotników był tutaj zwykle niski, musiały one siłą rzeczy dbać głównie o elementarne wykształcenie słuchaczy.

Brak materiałów nie pozwala na dokładne stworzenie obrazu działalności wszystkich oddziałów. Ograniczymy się więc do omówienia dwóch zasadniczych ośrodków, tj. Zagłębia Dąbrowskiego i Płocka.

Oddziały w Zagłębiu urządzały wykłady systematyczne i odczyty, a niektóre prowadziły także wieczorowe kursy dla analfabetów. Oddział w Będzinie prowadził wykłady systematyczne z ekonomii politycznej, historii ruchu robotniczego, fizyki, chemii, anatomii i fizjologii człowieka itp. Nauczali tu przeważnie postępowi nauczyciele miejscowych szkół, urzędnicy fabryczni oraz lekarze. Szczególnie czynnym wykładowcą był znany na terenie Zagłębia działacz SDKPiL, lekarz Salomon Weinzieher, na którego wykłady z dziedziny fizjologii i higieny tłumnie uczęszczała miejscowa ludność robotnicza.

Od czasu do czasu wygłaszali też odczyty prelegenci z Warszawy. Przeważały, jeśli chodzi o zainteresowanie ze strony słuchaczy, nauki społeczne. Przeciętna liczba słuchaczy na nich wynosiła 127 osób, podczas gdy na wykładach z nauk przyrodniczych — 102 osoby. Systematyczne nauczanie trwało jednakże bardzo krótko⁶³. Już w czerwcu 1907 r. władze rosyjskie zabroniły kontynuowania wykładów. Nie udało się także wprowadzić kursu dla analfabetów mimo wielu starań podejmowanych przez zarząd u naczelnika łódzkiej dyrekcji szkolnej. Sprzeciwił się temu tymczasem generał-gubernator piotrkowski, który zapewne uwa-

⁶² „Kultura“ 1908, nr 5, 6.

⁶³ *Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie 1906/7*, s. 37.

zał, że zbieranie się robotników w godzinach wieczornych jest niepożądane⁶⁴.

Od czerwca 1907 r. praca oddziału będzińskiego sprowadzała się więc właściwie do utrzymywania biblioteki i czytelni, z której korzystali robotnicy. Po likwidacji Uniwersytetu i ta ostatnia placówka oświatowa została zamknięta. „Książki tylko udało się przenieść do prywatnego lokalu, odkąd przy pomocy konspiracyjnych zespołów robotniczych spełniały w dalszym ciągu swe zadania“ — pisze A. Bucholc⁶⁵.

Oddział w Zawierciu był najbardziej rozwinięty, liczył 720 członków. Posiadał on cztery sekcje: wykładową, odczytową, biblioteczną i artystyczną. Komitet oddziału w porozumieniu z zarządem głównym próbował wprowadzić wykłady systematyczne w oparciu o program opracowany przez Komitet Naukowy w Warszawie. Projektował wykładanie nauk przyrodniczych, technicznych, matematyki, języków, historii i ekonomii politycznej. Plan ten nie został jednak urzeczywistniony, gdyż nie uzyskano zgody gubernatora piotrkowskiego i naczelnika łódzkiej dyrekcji szkolnej. Odmowna decyzja wiązała się z pismem naczelnika powiatu będzińskiego, który doniósł o silnych wpływach partii lewicowych w owym oddziale⁶⁶. Ostatecznie uzyskano zgodę na wykłady systematyczne tylko z arytmetyki i języka polskiego. Wykładowcami byli nauczyciele, inżynierowie i lekarze: Jan Ule, Leon Mamelok, Maurycy Birnfeld, Bronisław Pełtyn, Gustaw Zylber i inni⁶⁷.

Poza tym udało się zorganizować jeden komplet nauczania analfabetów, który składał się z dwudziestu osób. Odczytów luźnych było także bardzo niewiele. Wśród słuchaczy przeważali robotnicy. Właściwie największe możliwości pracy miała sekcja artystyczna, która zorganizowała chór złożony z 70 osób, kółko teatralne i orkiestrę.

⁶⁴ W odpowiedzi na zapytanie naczelnika łódzkiej dyrekcji szkolnej tymczasowy generał-gubernator pisał w listopadzie 1907 r.: „Mam zaszczyt donieść, że w obecnym czasie uważam za niemożliwe zatwierdzenie prośby będzińskiego oddziału stowarzyszenia Uniwersytet dla Wszystkich o zezwolenie na zorganizowanie w m. Będzinie wieczorowych kursów dla analfabetów dorosłych“. WAP-Ł, ŁDS, nr 2097.

⁶⁵ A. Bucholc, *Historia biblioteki „Wiedza“ w Będzinie* (maszynopis), AZHP, s. 1.

⁶⁶ Donosił on w lutym 1908 r.: „W związku z pismem z 11 stycznia br. nr 303 mam zaszczyt powiadomić, że co do zatwierdzenia prośby Zarządu stowarzyszenia Uniwersytet dla Wszystkich w sprawie zezwolenia na urządzenie systematycznych wykładów we wsi Zawiercie powierzonego mi powiatu specjalnych sprzeciwów nie znajduję, ale wobec tego, że członkami stowarzyszenia są ludzie skrajnych lewicowych partii, byłoby pożądanym, aby nie udzielano zezwoleń bez obecności urzędników policji“. WAP-Ł, PG, nr 715/1908.

⁶⁷ WAP-Ł, ŁDS, nr 2097.

Podobnie jak w Zawierciu oddział w Ząbkowicach nie mógł rozwinąć szerszej działalności. W skład jego wchodziłi głównie robotnicy i rzemieślnicy, którzy w 1907 r. stanowili 80% ogólnej liczby członków. Urządzano tu wykłady z ekonomii politycznej, anatomii i geografii, arytmetyki i języka polskiego. Odczytów luźnych w roku 1906/7 było 14, z tego 7 przyrodniczych, 5 społecznych i 2 historyczne⁶⁸. Prelegentami byli: dr Ludomir Nowerski, Eugeniusz Chętkowski, Adam Warwaszyński. Przyjeżdżali też wykładowcy z innych ośrodków, jak np. dr M. Michałowicz z Częstochowy.

W oddziale w Sosnowcu prowadzono wykłady z języka polskiego, arytmetyki i historii. Wykładowcami byli: Maria Szwarz, Eugenia Bronowska, Adam Warwaszyński i inni. Oddział sosnowiecki odwiedzali dość często prelegenci Uniwersytetu z Warszawy. Ich odczyty gromadziły w Sosnowcu słuchaczy nie tylko miejscowych, ale i z innych oddziałów Zagłębia. Wśród wykładowców z Warszawy należy wymienić Tadeusza Ulanowskiego, Maksymiliana Flauma, Kazimierza Stołyhwę i Ludwika Krzywickiego. Pierwszy z nich wygłosił w marcu 1907 r. odczyt pt. „Rola proletariatu w dobie ostatniej“, drugi wygłaszał odczyty z anatomii i fizjologii. Krzywicki podczas wypadków łódzkich (lokaut) wygłosił w Sosnowcu odczyt o lokautach. W odczycie tym uświadamiał, że lokaut nie złamie klasy robotniczej, potępiał terror, nawołując do walki z systemem, nie zaś z poszczególnymi jednostkami⁶⁹.

W oddziale w Dąbrowie Górniczej urządzano wykłady z nauk przyrodniczych, społecznych, matematyki i nauk technicznych wraz z higieną fabryczną. Wykładali lekarze — Józef Paschalis i Szymon Starkiewicz, urzędnik Stanisław Krajewski, nauczycielka Anna Berdecka, technicy — Ludwik Berdecki i Hipolit Wyszynski oraz Helena i Adam Piwowarowie⁷⁰.

W roku 1906/7 urządzono ogółem 47 wykładów przyrodniczych, 16 — społecznych, 20 — z arytmetyki i techniki oraz 16 odczytów. Przeciętna liczba słuchaczy na wykładach wynosiła 40, a na odczytach 202 osoby⁷¹. Oddział ten pracował w trudnych warunkach, zwłaszcza w roku 1907, kiedy istniejąca tu Polska Macierz Szkolna próbowała dezorganizować jego pracę i usiłowała pozbawić go słuchaczy. W tym celu urzędowała np. swoje odczyty o tej samej porze, kiedy miał się odbyć odczyt w oddziale. Próby zbojkotowania oddziału wyrażały się także w tym, że nie mógł on zdobyć bezpłatnego lokalu na wykłady. Jednakże

⁶⁸ *Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie 1906/7*, s. 39.

⁶⁹ „Kurier Zagłębia“ 1907, nr 14.

⁷⁰ WAP-Ł, ŁDS, nr 2097. Adam Piwowar, geolog, członek PPS, zesłaniec w guberni archangielskiej, uczestnik wyprawy polarnej w roku 1905, w okresie międzywojennym nauczyciel Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie.

⁷¹ *Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie 1906/7*, s. 38.

członkowie nie dali za wygraną i z dobrowolnych składek wynajmowali płatne pomieszczenie.

Jedynym oddziałem prowincjonalnym, którego działalność oświatowa rozwinęła się dość szeroko, był oddział płocki. Urządzał on wykłady, odczyty, kursy dla analfabetów. Utrzymywał bibliotekę i czytelnię zaopatrzoną nie tylko w książki, ale i w czasopisma, organizował wycieczki naukowe itp. Wykłady były tutaj dostosowane do różnych poziomów, od nauczania analfabetów do omawiania zagadnień filozoficznych, np. logiki i teorii poznania. Z ostatnich korzystała przede wszystkim miejscowa inteligencja. Liczba wykładowców była także dość wysoka. Wykładali tu m. in. znany działacz PPS-Lewicy Konstanty Komarowski (ekonomia polityczna i historia kultury), Kazimiera Brynkówna (język polski), Jadwiga Komarowska (geografia, przyrodoznawstwo), Jerzy Świdziński (geologia), W. Thunówna (geografia), Oberfeld (rysunki), dr Cezary Wichrowski (fizyka), dr Themerson (higiena), Adam Grabowski (logika) i Ignacy Grabowski (teoria poznania)⁷².

W roku 1906/7 oddział płocki urządził 139 wykładów systematycznych⁷³. Największe zainteresowanie budziły nauki społeczne, najmniejsze zaś — matematyka. Przeciętna ilość słuchaczy na jednym wykładzie z historii kultury wynosiła 188 osób, na wykładzie z matematyki — 4 osoby.

Odczyty luźne miały mniej zwolenników niż wykłady systematyczne. W ciągu roku 1907 urządzono ich 21, a wysłuchało ich w sumie 2469 osób. Rozporządzenie generał-gubernatora warszawskiego z września 1907 r., oddające decyzję w sprawach wykładów systematycznych w ręce rosyjskich władz szkolnych, spowodowało przerwanie wykładów z dziedziny nauk społecznych. Pozostawiono tylko wykłady języka polskiego, angielskiego, esperanto, przyrody, fizyki i chemii. W roku następnym w wyniku dalszego zaostrzenia polityki rosyjskiej nastąpiła likwidacja większości wykładów. Pozostały zaledwie wykłady języka polskiego, arytmetyki i języka rosyjskiego. Chcąc utrzymać przynajmniej możliwość nauczania języka polskiego i arytmetyki, oddział przyjął warunek postawiony przez dyrekcję szkolną i zgodził się na nauczanie języka rosyjskiego. Oddział płocki był jedynym, który wprowadził nauczanie języka rosyjskiego.

W sierpniu 1908 odbywały się już tylko wykłady języka polskiego,

⁷² „Płocczanin“ 1907, nr 23.

⁷³ Oto wykaz niektórych wykładów systematycznych: historia kultury 11 wykładów (2064 słuchaczy), ekonomia polityczna 14 (904), związki zawodowe 3 (176), historia powszechna 10 (300), historia Polski 5 (122), biologia 14 (551), chemia 7 (400), higiena 8 (472), matematyka 25 (98) („Wiedza“ 1908, nr 25).

rosyjskiego i arytmetyki prowadzone przez miejscowe nauczycielki⁷⁴. Przerwano także pracę kursu dla analfabetów, który w 1907 r. obejmował 240 osób podzielonych na 15 kompletów.

Słuchacze oddziału płockiego rekrutowali się spośród miejscowych robotników, młodzieży szkolnej i inteligencji. „Na zajęcia pilnie uczęszczają mieszkańcy miasta i robotnicy, ale chłopci nie sympatyzują z nimi“ -- pisał gubernator płocki w swoim raporcie do generał-gubernatora⁷⁵.

Przyczyną powodzenia oddziału płockiego był liczny udział inteligencji oraz bliska współpraca z Uniwersytetem w Warszawie, który udzielał wskazówek i przychodził z pomocą przede wszystkim przez przysyłanie popularnych prelegentów warszawskich.

WYKŁADOWCY

Uniwersytet dla Wszystkich był jedyną instytucją oświatową w Królestwie, wokół której skupiło się tak liczne grono wykładowców reprezentujących wszystkie dziedziny wiedzy. Do grona tego wchodził nie tylko nauczyciele i działacze społeczni, ale także wybitni uczeni. Do nich należały zaliczyć w pierwszym rzędzie Krzywickiego, Nałkowskiego, Kalinowskiego, Karpowicza, Mahrburga, Heilperna, Herynga, Koszutkiego, Stołyhwę i innych. Byli oni przedstawicielami polskiej myśli naukowej, która powstawała w specyficznych warunkach, w warunkach niewoli i poza obrębem wyższej uczelni. Nie mając możliwości pracy naukowej w murach uniwersytetu, przynosili oni wyniki badań naukowych do mas w przekonaniu, że tylko w masach tkwi prawdziwy szacunek i zrozumienie dla nauki. Stojąc w opozycji do ówczesnej oficjalnej nauki, swoich sprzymierzeńców w walce o wolność nauki upatrywali słusznie w masach ludowych, które, walcząc z uciskiem carskim, walczyły równocześnie o właściwe miejsce nauki w życiu społecznym i o swobodę dociekań naukowych. Tym między innymi należy tłumaczyć fakt wiązania się czołówki polskiej inteligencji z ruchem socjalistycznym.

Wyteżona praca dydaktyczna i społeczna nie przeszkadzała im w prowadzeniu żmudnych badań naukowych. Łączyli oni dociekania teoretyczne z działalnością społeczną. Propagowali hasło wolności nauki, niezależnienia jej od władzy państwowej i kościelnej, prowadzili walkę w obronie wszechstronnego rozwoju indywidualności ludzkiej, samodzielności badań i wolności umysłu od wszelkiego dogmatyzmu. Krytykowali współczesny system wychowawczy, wysuwali postulaty reformy szkolnictwa i metod pedagogicznych zgodnie z potrzebami szerokich mas.

Cechowała ich wiara w potęgę nauki. Nauka ich zdaniem może się

⁷⁴ AGAD, PDS, nr 541.

⁷⁵ AGAD, GGW, nr 105729/1908.

rozwijać tylko wtedy, kiedy dociera do szerokich kręgów społecznych. Przenoszenie jej nawet do najszerszych sfer społecznych dodaje jej życia i nadaje właściwy sens. Z tego względu przypisywali duże znaczenie sprawie popularyzacji nauki, zastrzegając, że nie może ona oznaczać jej wulgaryzacji. W ujęciu Krzywickiego popularyzacja jest twórczą nawet wtedy, gdy podaje wyniki obcych badań, gdyż zrodziła się z tchnienia nauki i głębokiego szacunku człowieka.

Najbardziej popularnym wykładowcą był Krzywicki. Wygłaszał on odczyty nie tylko w środowisku warszawskim, ale i we wszystkich niemal większych ośrodkach Królestwa. Popularność swoją zawdzięczał radykalnym poglądom społecznym oraz umiejętności zrozumiałego, jasnego prowadzenia wykładu. „Niemal ciągle w rozjazdach i pracy, przemawiając na setkach masowych odczytów, ucząc w wybranych kołach, szerząc kult nauki i wiedzy w najszerszych warstwach społecznych“ — pisze jego biograf K. Krzeczkowski⁷⁶. Odczyty Krzywickiego niewątpliwie przyczyniły się do budzenia świadomości robotników, potęgowania nastrojów rewolucyjnych i wzrostu zainteresowań oświatowych.

Krzywicki posiadał duże doświadczenie w pracy popularyzatorskiej. Działalność jego na tym polu ma swój początek jeszcze w osiemdziesiątych latach XIX wieku. Był on nie tylko działaczem oświatowym, ale przede wszystkim uczonej. Położył duże zasługi dla spopularyzowania marksizmu w Polsce. W okresie rewolucji 1905 r. stanął po stronie młodzieży walczącej o polską szkołę. Zresztą wszystkie postępowe organizacje i wszelkie przedsięwzięcia znajdowały w Krzywickim zawsze gorliwego poplecznika. Jego wykłady z historii kultury czy ustrojów społecznych wносиły przewrót do nauczania historii. Wykładał je nie tylko w kółkach młodzieżowych i robotniczych, ale i wśród inteligencji pracującej na polu oświatowym, ucząc ją, jak należy traktować historię, by nie była tylko dziejami dynastii. W ten sposób wychował Krzywicki całe pokolenie postępowych działaczy oświatowych.

„Skarby wiedzy istnieją nie po to, ażeby fakty były skodyfikowane w książkach i ułożone w dykcjonarzach dla użytku niewielkiego grona specjalistów, tylko ażeby zapłodniły ducha ludzkiego innym sposobem myślenia i czucia“ — dowodził Krzywicki⁷⁷.

Możliwości reformy szkolnego systemu wychowawczego wiązał Krzywicki z rozwojem oświaty dorosłych. Biorąc przykłady z państw zachodnich, w których oświata dorosłych przybrała już szerokie rozmiary,

⁷⁶ K. Krzeczkowski, *Zarys życia i pracy Ludwika Krzywickiego*, [w:] *Ludwik Krzywicki. Praca zbiorowa poświęcona jego życiu i twórczości*, Warszawa 1938, s. LXXX.

⁷⁷ L. Krzywicki, *Systemy wykształcenia i o wykształceniu ogólnym*, [w:] *Poradnik dla Samouków. Część IV*, Warszawa 1902, s. CVI.

Krzywicki dowodził, że nacisk uświadomionych rodziców na szkołę doprowadzi do przełamania jej rutyny i do ściślejszego powiązania jej z potrzebami życia. Popularyzacja wiedzy wśród dorosłych zdaniem Krzywickiego może się stać jednym ze środków stworzenia nowego systemu szkolnego. Szczególnie uparcie żądał Krzywicki ustawowego wprowadzenia przymusu szkolnego⁷⁸.

Przedstawicielem radykalnej inteligencji był także wybitny geograf Wacław Nałkowski. Był on zwolennikiem nauki walczącej o postęp. Obok pracy ściśle naukowej Nałkowski zajmował się popularyzacją nauki oraz publicystyką. Atakował w niej nacjonalizm, antysemityzm, fideizm. Występował przeciwko Sienkiewiczowi, zarzucając mu szereg kultu klerykalizmu i szlacheckości. Był sympatykiem socjalizmu, utrzymując bliskie kontakty ze środowiskiem działaczy SDKPiL, z Julianem Marchlewskim, Bronisławem Wesołowskim i innymi⁷⁹.

Do popularnych wykładowców należał także filozof Adam Mahrburg. Od wielu lat kształcił on młode pokolenia, wpajając w nie umiłowanie nauki. Wykładał w latach dziewięćdziesiątych w Uniwersytecie Latającym. Jakkolwiek cenił bardzo ruch socjalistyczny, to jednak do żadnej partii socjalistycznej nie należał. Sprawie popularyzacji nauki poświęcał wiele uwagi. Widział w niej jedyny środek rozbudzania zainteresowań naukowych jednostek i rozwoju samokształcenia. Od popularyzatorów żądał przestrzegania ścisłości naukowej. Popularyzacja wiedzy naukowej polega jego zdaniem nie na jej okrawaniu, lecz na zastosowaniu takich metod wykładania, które by umożliwiły jej zrozumienie umysłom fachowo nie przygotowanym i dawały środki samodzielnej dalszej pracy.

Cechą charakterystyczną Mahrburga jako uczonego był jego optymizm poznawczy i głęboka wiara w potęgę i zwycięstwo nauki. Dawał temu wyraz we wszystkich swoich wykładach i odczytach. W jednym z nich mówił: „I to obwieszczono światu bankructwo nauki, tej nauki, która niewzruszona w posiadach swoich silnym krokiem podąża naprzód. Że z tej reakcji wyjdzie ona cała i wyniesie większą świadomość swojej istoty, zadań i powołania — to nie ulega wątpliwości“⁸⁰.

Duże zasługi na polu popularyzowania nauk przyrodniczych położyli: M. Heilpern — pionier ruchu socjalistycznego w Polsce i działacz ruchu nauczycielskiego oraz Kazimierz Stołyhwo i Adam Czartkowski. Stołyhwo, znany już w owym czasie uczonego, przyczynił się poważnie do spopularyzowania darwinizmu. Jego zasługą jest zorganizowanie przy

⁷⁸ Por. L. K. [L. Krzywicki], *Prawo do wiedzy*, „Wiedza“ 1907, nr 5.

⁷⁹ Por. Z. Nałkowska, *Mój ojciec*, Warszawa 1955 oraz W. Nałkowski, *Pisma społeczne*, Wybór, opracował S. Żółkiewski, Warszawa 1951.

⁸⁰ A. Mahrburg, *Co to jest nauka?*, Warszawa 1907, s. 39.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w 1905 r. Pracowni Antropologicznej, która była pierwszą placówką badań antropologicznych w Polsce⁸¹.

Nauki pedagogiczne reprezentował w Uniwersytecie przede wszystkim Stanisław Karpowicz. Już w osiemdziesiątych latach wykładał w młodzieżowych kółkach samokształceniowych. W roku 1903 założył Towarzystwo Pedagogiczne, istniejące nielegalnie do 1905 r. Do czasów rewolucji był bliskim sympatykiem PPS, później zajmował się głównie pracą naukową i popularyzatorską, ale nigdy nie zszedł z drogi postępu. Chciał on stworzyć system pedagogiczny w oparciu o nauki przyrodnicze i społeczne, a tym samym nadać pedagogice charakter naukowy. W krytyce dotychczasowych systemów wychowania dokonanej przez Karpowicza uwidoczniła się wpływ teorii marksistowskiej⁸². Krytykę taką zawiera opublikowana w 1907 r. broszura *Idealy i metoda wychowania współczesnego*. „Dopóki edukacja nie przestanie być klasową — pisał Karpowicz — dopóty szkoła nie będzie rozsądkiem kultury i świadomości społecznej. Służąc interesom klasy lub kasty, musi być ona z natury rzeczy jednostronna, obraca bowiem naukę na narzędzie do stwarzania dobrobytu, ale sprawę rozporządzania tym narzędziem i korzystania z jego dobrodziejstw pozostawia w ukryciu. Dlatego też nauki społeczne, jak ekonomia polityczna, socjologia, są całkiem pominięte w programie szkolnym”⁸³.

Wadliwość systemu szkolnego wyprowadza autor ze złego systemu społecznego: „Skoro życie zbiorowe osnute jest na założeniach wadliwych, to system edukacyjny ponosi wszystkie, wynikające stąd straty”⁸⁴. Krytykował też Karpowicz fałszowanie nauki w szkole wynikające z pobudek klasowych. O nauczaniu historii pisał: „Zręcznie powycinane i odpowiednią tendencją zabarwione karty z dziejów cywilizacji, obłudnie historią zwane, uczą dzieci poszanowania tych, co gwałcą prawa bliźnich, zdobywali sławę, zaszczyty i wybitne stanowiska. Z religijnym uwielbie-

⁸¹ Por. K. Stołyhwo, *Dziesięciolecie istnienia i działalności Pracowni Antropologicznej w Warszawie oraz historia jej powstania, 1905—1915*. Warszawa 1916.

⁸² Ostrą krytykę dotychczasowej szkoły przeprowadził Karpowicz w anonimowej broszurze wydanej pod firmą Towarzystwa Pedagogicznego w 1905 r. pt. *Jakiej potrzeba nam szkoły?* Żądał w niej upowszechnienia ośmioklasowej szkoły, szerokiego uwzględnienia w niej nauk społecznych, współpracy pedagogów z rodzicami, a przede wszystkim zniesienia klasowego charakteru szkoły. Gruntowną analizę poglądów pedagogicznych Karpowicza przeprowadza R. Wroczyński, podkreślając znaczny wpływ teorii marksistowskiej na podjęcie przez Karpowicza po raz pierwszy próby obnażenia społeczno-ekonomicznych źródeł myśli pedagogicznej. Por. R. Wroczyński, *Myśl pedagogiczna i programy oświatowe...*, s. 53.

⁸³ S. Karpowicz, *Idealy i metoda wychowania współczesnego*, Warszawa 1907, s. 12—13.

⁸⁴ *Tamże*, s. 58.

niem jako największych bohaterów opiewa się tam zdolnych pochlebców, zdrajców narodu i zaprzańców godności ludzkiej⁸⁵.

Poddawał także krytyce nowe prywatne szkoły polskie. Wprawdzie przyznawał, że nauczanie w języku ojczystym jest pewnym ułatwieniem pedagogicznym, ale jednocześnie zapytywał: „czyż przetłumaczenie urzędowego języka wykładowego na polski bez zmiany przedmiotu i metody nauczania stanowi o reformie systemu edukacji?”⁸⁶

Wśród wykładowców nauk społeczno-historycznych i literackich spotykamy nazwiska nie tylko radykalnej inteligencji, ale i działaczy socjalistycznych reprezentujących różne partie. Ekonomię polityczną obok Herynga, Koszutskiego, Dmochowskiego i Krzywickiego wykładali Leon Alter (SDKPiL), Bronisław Grosser (Bund) i Melania Bornsteinowa (PPS). Historię i nauki polityczne: Jan Cynarski (PPS), Michał Sokolnicki (PPS), Jan Jakubowski, Władysława Weychertówna, Anna Czerwińska i Michał Kreczmar (PPS). Nauki literackie — Eustachy Czekalski (PPS), Tadeusz Ulanowski i inni.

Do najbardziej popularnych wykładowców ekonomii politycznej należał Zygmunt Heryng, uczestnik pierwszych kółek socjalistycznych w Warszawie w latach siedemdziesiątych. Wykładał on dużo w kółkach robotniczych. W czasie rewolucji jako jeden z czynnych członków Koła Wychowawców popierał strajk szkolny. Brał jednocześnie żywy udział w akcjach politycznych. W roku 1907 zmuszony był opuścić Królestwo. Przeniósł się do Krakowa, gdzie kontynuował pracę oświatową w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza, utrzymując nadal kontakty z Uniwersytetem dla Wszystkich. Tutaj zrodził się u niego pomysł opracowania Encyklopedii Ludowej jako pomocy dla robotników i chłopów w zdobywaniu wiedzy. Miała ona składać się z kilkudziesięciu broszur omawiających główne zagadnienia ze wszystkich dziedzin wiedzy⁸⁷.

Wybitną rolę w walce o upowszechnienie oświaty wśród mas robotniczych odegrał doświadczony działacz socjalistyczny, członek Wielkiego Proletariatu, a następnie działacz PPS-Lewicy, jeden z kierowników Uniwersytetu — Tadeusz Rechniewski. Jako sekretarz Komitetu Naukowego wywarł on niewątpliwy wpływ na program wykładów i sam cha-

⁸⁵ *Tamże*, s. 59.

⁸⁶ *Tamże*, s. 49.

⁸⁷ Por. *Jaką być winna Encyklopedia Ludowa*, opracował Z. Heryng, Broszura wstępna I zamiast prospektu, Kraków 1908. Do komitetu redakcyjnego oprócz Herynga weszli: Feliks Kon, Romuald Minkiewicz i Aleksander Heflich. Nie udało się jednak osiągnąć zamierzonego celu. Do roku 1910 ukazało się zaledwie osiem broszur. Kasa im. Mianowskiego, do której zwrócił się Heryng o pomoc finansową, odmówiła, motywując swą decyzję tym, że wydawnictwo ma charakter „czysto socjalistyczny”. Por. Z. Szwejkowski, *Historia Kasy im. Mianowskiego*. „Nauka Polska” 1932, s. 184.

rakter stowarzyszenia. Rechniewski przywiązywał wielką wagę do oświaty robotniczej; wielokrotnie zabierał głos w tej sprawie na łamach czasopism robotniczych, stając się wybitnym teoretykiem oświaty robotniczej. Zdawał sobie sprawę, że w ówczesnych warunkach robotnicy nie mogą tworzyć jeszcze własnych instytucji oświatowych zarówno ze względu na sytuację polityczną, jak i na niski poziom wykształcenia i dlatego muszą korzystać z pomocy inteligencji. Ten niski poziom jest zdaniem Rechniewskiego przyczyną słabości ruchu robotniczego. Pragnąc wzmocnienia tego ruchu, dążył do stworzenia poprzez pracę oświatową inteligencji robotniczej. Rozumiał bowiem, że bez nauki nie ma wyzwolenia proletariatu. Ostrzegał też, że w obecnych warunkach walkę prowadzi się nie tylko na pięści, ale i na rozумы. „Pogłębianie świadomości — było to naczelne hasło Rechniewskiego. Tylko na tej świadomości budował, w uświadomieniu mas robotniczych widział jedyną drogę wyzwolenia proletariatu. Gdy powrócił wreszcie do kraju, w myśl tego hasła oddał się pracy na polu kultury i oświaty, redagował pismo legalne, uczył, uświadamiał. Z tym hasłem na ustach umarł“ — pisał o nim Feliks Kon⁸⁸.

Największą zasługą Rechniewskiego było redagowanie, mimo trudnych warunków, legalnego tygodnika „Wiedza“, który spełniał ważną funkcję oświatową, popularyzując zdobycze nauki i propagując wśród robotników ideę pracy samokształceniowej.

* * *

Uniwersytet dla Wszystkich był najbardziej postępową placówką oświatową w Królestwie. Powstał nie jako instytucja filantropijna, lecz jako wyraz potrzeb oświatowych samych robotników. Opierał się na zasadzie, że o charakterze uniwersytetu nie stanowi zarząd ani wykładowcy, lecz sami słuchacze, którym przysługuje szeroka inicjatywa i prawo decydującego głosu we wszystkich poczynaniach. Ta właśnie demokratyczna struktura i liczny udział inteligencji socjalistycznej zapewniły mu szerokie rzesze słuchaczy głównie ze sfer robotniczych.

Popularyzatorska działalność Uniwersytetu, rozporządzającego licznym zespołem wybitnych działaczy i uczonych popierających wyzwolencze dążenia klasy robotniczej, przyczyniła się w znacznym stopniu do kulturalnego podniesienia szerokich mas. Spełniała ona także doniosłą funkcję polityczną, pogłębiając świadomość społeczną robotników, przyczyniając się tym samym do wzmocnienia ruchu robotniczego.

⁸⁸ „Kurier Lubelski“ 1916, nr 37.

Przewaga liczebna słuchaczy na wykładach z dziedziny nauk społecznych świadczy o szerokich zainteresowaniach politycznych słuchaczy. Wiele z tych wykładów służyło propagowaniu teorii socjalizmu.

Uniwersytet dla Wszystkich stanowi jedyną bodaj kartę w dziejach oświaty dorosłych w Polsce, jeśli chodzi o ilość słuchaczy, poziom naukowy i dydaktyczny wykładów. Nigdy później nie udało się żadnej instytucji oświatowej zgromadzić tak wielkiej liczby słuchaczy. Zjawisko to tłumaczy się faktem wysunięcia się klasy robotniczej na czoło wszystkich sił społecznych i wzrostem świadomości społecznej dokonany w okresie rewolucji. Wśród robotników obserwuje się wówczas żywiołowy pęd do oświaty, do której mieli dotąd minimalny dostęp. Osłabienie ruchu robotniczego, które nastąpiło w wyniku represji rządowych, spowodowało też stagnację w dziedzinie oświatowej. Pewne zmiany dały się zauważyć dopiero w chwili ożywienia się ruchu robotniczego w 1911 roku.

Działalność Uniwersytetu trwała bardzo krótko. W okresie reakcji stołypinowskiej, kiedy ulegały stopniowej likwidacji prawie wszystkie zdobycze rewolucji, władze carskie zamknęły Uniwersytet dla Wszystkich w listopadzie 1908 r., jako placówkę szczególnie groźną dla bezpieczeństwa i porządku społecznego. Mimo to działalność Uniwersytetu była kontynuowana w ramach Towarzystwa Kultury Polskiej jako jego V autonomiczny oddział.